Nr. 71 (1899) Warszawa, Środa 14 marca 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 13000.—
bez odnoszenia „ 11500.—
na prowincji miesięcz. 13000.—
Zagranicą „ 20000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia:
w tekście (przed kron.) Mk. 700
Nekrologi „ 250
zwyczajne „ 400
drobne za jeden wyraz „ 150
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 500 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Drożyzna.

Przemówienie Sejmowe tow. Z. Zaremby

(w skróceniu).

WNIOSKI DORAŹNE.

Wnioski, które Komisja do walki z drożyzną przedkłada Sejmowi, nie ogarniają całości sprawy walki z drożyzną. A mimo to wszystkie zamierzenia, które m gą istotnie położyć tamę, jeśli nie drożyźnie, to jej wzrostowi, zostały przez większość Komisji odrzucone.

Wnioski Komisji sprowadzają się do 3-ch głównych dziedzin. Przedewszystkiem dotyczą one zabezpieczenia podaży na rynku wewnętrznym. Następnie wysuwana jest ingerencja Rządu w sprawie rozdziału artykułów wytwarzanych przez rolnictwo i przemysł, celem uniknięcia zbytecznego pośrednictwa. Trzeci wreszcie moment, to dążenie do wciągnięcia w walkę z drożyzną organizacji społecznych, środki bowiem biurokratyczne nie wystarczają.

SPRAWA WYWOZU.

Podkreślam to raz jeszcze, wnioski mają charakter wniosków doraźnych. Przedewszystkiem wysuwa się kwestja wywozu. Na tle tej sprawy byliśmy świadkami nienaturalnego sojuszu obszarników i chłopów: chłopi bronili wywozowych interesów obszarniczych (Głosy: Kiedy to było) na Komisji (Głos: Tam niema chłopów, tam są posłowie).

Jeśli spojrzeć na rzeczową stronę sprawy wywozu, to spostrzeżemy obraz zaprawdę zastraszający. Powiadają: wywóźmy, mamy nadmiar żywności. A tymczasem w r. 1921, jeśli chodzi o pszenicę, powierzchnia uprawna dosięgała tylko 62% uprawnej ziemi przed wojną; jeśli chodzi o żyto — 71%.

A gdy spojrzymy na obraz samej produkcji, przekonamy się, że, jeśli chodzi o pszenicę, produkcja spadła do 56, 57% produkcji przedwojennej, produkcja żyta spadła do 74% produkcji przedwojennej.

Jeżeli przejdę teraz do spożycia, to obraz ten jeszcze ostrzejszych nabierze barw. Przed wojną na ziemiach polskich spożywano 222 klg. zboża na głowę. Nie była to cyfra wysoka. Niemcy, Francja i Danja daleko więcej zboża konsumowały. Mimo, że jesteśmy krajem rolniczym, nadmiaru zboża nigdy nie posiadaliśmy. I oto dziś wobec tych cyfr przedwojennego spożycia stajemy z głodową normą 184 klg. na głowe, a więc brak jest na głowę czterdziestu kilku kilogramów. A znajdują się tacy panowie, którzy są zwolennikami wywozu artykułów żywności!

Widzieliśmy, jak na naradach Rządu, w Ministerjach określano już liczbę wagonów, która mogła być zwolniona na wywóz za granicę. Mówiono o 40.000 wagonów, które mają pójść za granicę i komu posłużyć? Posłużyć jedynie dla zwiększenia już i tak wielkich fortun magnatów obszarników i ich pośredników. Bo, Panowie, stało się dzisiaj zupełnie jasne i każdy o tem wie, że ani jeden dolar nie wpłynął do Polski za wywiezione z niej produkty. Wiemy o kamienicach, budowanych w Berlinie czy w Londynie, wiemy o kapitałach składanych w Banku Angielskim, a państwo oficjalnie było zmuszone stwierdzić, że eksport skarbowi walut zagranicznych nie przynosi.

Kwestja cukru jest bodaj najjaskrawszym przykładem tej anarchji gospodarczej, w jakiej żyjemy. Produkcja cukru dziś wynosi zaledwie 39% produkcji przedwojennej. Po kampanji w końcu października obliczano, że posiadamy 36 do 40 tysięcy wagonów. Cyfrę tę przyjęto jako cyfrę stałą. Ale oto w styczniu już mówiono o 36 tysiącach tylko wagonów, ażeby w końcu lutego zawiadomić kraj, że posiadamy tylko 26 tysięcy wagonów cukru.

Gdzie się ten cukier podział? Która cyfra była słuszna, czy ta, którą mamy tutaj w organie półoficjalnym Min. Przemysłu i Handlu, czy ta, którą urzędnicy tego Min. komunikowali na naradach rządowych? 25 października przedstawiciel Rządu stwierdził, że jest około 40.000 wagonów cukru, a dziś mamy 26.000.

A co ciekawsze — przeznaczono w październiku na wywóz 12—18 tys. wagonów cukru, ażeby zostało dla kraju z górą 20 tys. wagonów. Na poczet tego wywieziono już 8 tys. wagonów i w rezultacie znaleźliśmy się w obliczu 17 tys. wagonów cukru dla całej ludności polskiej. W teoretycznych przewidywaniach Rząd mówił o 10 klg. cukru na głowę, a dzisiaj jest tylko 6 klg. na głowę.

A jednak perspektywy wywozu są tak nęcące, tak urzekają złotem, że zainteresowane grupy nie mogą oderwać od niego swoich marzeń. I dlatego też zamiast naszego wniosku, który jasno i wyraźnie formułuje, że rynek wewnętrzny nie jest nasycony, że owszem na rynku brak żywności, a więc trzeba ten rynek zamknąć i nie dopuścić wywozu zagranicę, — większość komisji przyjęła nieokreślony mdły wniosek, mówiący o zasadniczem stanowisku antywywozowem i jednocześnie wzywający Rząd, ażeby zezwalał na wywóz artykułów pierwszej potrzeby. Panowie ze stronnictwa, które niedawno jeszcze zapewniało ludność miejską, że jeżeli będzie głosowała na 8-kę i p. Hallera, to osiągnie wszystkie szczęśliwości ziemskie (Głos na prawicy: Nie wszystkie), ubezpieczenie na starość, izby pracy, i t. d. i t. d., a pozatem taniość butów i żywności (Głos na lewicy: butów zwłaszcza), — panowie ci dzisiaj nie śmią powiedzieć wyraźnie, że żądają zezwoleń na wywóz artykułów pierwszej potrzeby, ale mówią to w sposób wykrętny. Powiadają: zezwalać na wywóz uzasadniony nadmiarem produktów. Widzieliśmy, jaki to mamy nadmiar!

Ten „nadmiar", Panowie, okaże się, jeśli będzie podnieta wielkich zysków (Głos na lewicy: I podwójna buchalterja). Na tę obłudną formułę zgodzić się nie możemy.

„SZALONA TANIOŚĆ"!

Na Komisji drożyźnianej byliśmy świadkami, jak niektórzy panowie kwestjonowali wogóle drożyznę w Polsce! Mówiono „że produkty są szalenie tanie, przedewszystkiem produkty zwierzęce poprostu za darmo oddaje się spożywcom, to jest nic wobec cen światowych".

Prosze Panów, jeżeliby robotnik rolny zażądał od panów kiedykolwiek, żeby mu wypłacać pensję w dolarach, tobyśmy tutaj słyszeli groźne potępienie, rozdzierano by szaty, iż ginie Ojczyzna, ale panowie mówicie o taniości, bo jeszcze zboże nie jest po cenach światowych! Przejrzyjcie statystykę, a zobaczycie, że zboże już wielokrotnie przekroczyło kurs dolara i rośnie w cenie szybciej niż dolar!

PRECZ Z POZWOLENIAMI NA WYWÓZ!

We wnioskach swoich domagamy się cofnięcia wszystkich udzielonych pozwoleń na wywóz żywności. Z udzielaniem pozwoleń jest dziwna historja. Konia z rzędem temu, ktoby potrafił dziś określić, ile pozwoleń w Polsce wydano, albo ile już zrealizowano, a ile pozostało do zrealizowania. Ale my widzimy przy codziennej obserwacji rynku, jak spożywcy często nie mogą otrzymać tego czy innego artykułu żywności, jak ten artykul gdzieś tajemniczo ginie, staje się nieuchwytnym (Głos: Obecnie jaja).

Panowie mówili na Komisji i będą zapewne tu na plenum to samo powtarzali, iż nie da się wycofać tych pozwoleń, bo to grozi sprawami sądowemi Rządowi. Proszę panów, myśmy mieli w przeszłym roku na jesieni zapewnienie p. ministra Skarbu Jastrzębskiego, że ani jedno kilo zboża nie zostanie wywiezione zagranicę. Pytam się, gdzie odpowie Rząd za złamanie swego zobowiązania? Nie możemy zrzec się żądania cofnięcia tych pozwoleń, wydanych w taki sposób! Pozwolę sobie przytoczyć jedną z uchwał komitetu doradczego, który cł radował pod przewodnictwem p. pos. Michalskiego, ówczesnego ministra Skarbu. Komitet doradczy stwierdził, że do wzrostu drożyzny przyczyniło się i przyczynia w dużej mierze uprawianie na znaczną skalę na zasadzie zezwoleń rządowych wywozu najważniejszych artykułów spożywczych. Komitet zażądał wydania natychmiastowo bezwarunkowego zakazu wywozu artykułów spożywczych, unieważnienia już wydanych zezwoleń na wywóz oraz dopilnowania, żeby w przyszłości zakazu tego nie przekraczano. Uchwalono to w początku maja zeszłego roku. Dziś położenie jest gorsze i dziś przyjęcie tych wniosków jest jeszcze konieczniejsze (Głos: Jest nakazem).

(Dok. nast.).

Ruch antysemicki w Austrji.

Rząd prałata Seipla, wodza austrjackich chadeków, jest antysemicki, a przynajmniej powinien być taki. Ale Seipel wziął na siebie zobowiązania układu genewskiego, nakładającego na Austrję wielkie ciężary finansowe i uzależniające ją od kapitału zagranicznego. To jest jedna przyczyna, dla której Seipel hamować musi na razie swój antysemityzm. Drugą zaś przyczyną jest ta, że partja chrześcijańsko-społeczna, czyli chadecka, jest partją reakcyjną, opierającą się na kapitalistach i bogatych włościanach. Kapitał zaś austrjacki spoczywa w znacznej części w rękach żydowskich.

Ale Chadecy, zupełnie jak „Chjena" w Polsce, by mieć i utrzymać władzę polityczną, musi także liczyć się z masami wyborców. W tym celu używa się antysemityzmu w kołach drobnomieszczańskich, a do spółki z wszechniemcami uprawia się agitację faszystowską i nacjonalistyczną, a po części też monarchistyczną wśród najszerszych warstw ludności, nie wyłączając robotników.

Ta agitacja nie może dotychczas poszczycić się większym rezultatem. gdyż napotyka opór bezwzględny i skuteczny mas robotniczych. Pogrzeb robotnika socjalistycznego, zabitego przez uczestnika zebrania monarchistycznego, zamienił się w potężną manifestację ludu pracującego Wiednia, świadcząc, że zakusy monarchistyczne nie mogą tu liczyć na powodzenie. Wogóle Wiedeń, mający trwałą większość socjalistyczną, jest tą opoką demokracji, o którą rozbijają się zamachy reakcji, ponawiane raz poraz w różnych formach i odmianach. Poważną rolę odgrywa tu fakt, że od czasu rewolucji władze bezpieczeństwa, a zwłaszcza funkcjonarjusze policji, pozostali wierni zasadom demokratycznym i republikańskim.

Trudniej przedstawia się walka z antysemityzmem. Raz dlatego, że hasła antysemickie łatwo znajdują grunt podatny wśród drobnomieszczaństwa i młodzieży burżuazyjnej, a powtóre z winy burżuazji żydowskiej. Mamy w Austrji do czynienia z podobnem zjawiskiem, co w Polsce. Podczas wojny narodziło się mnóstwo spekulantów i paskarzy, których znaczny procent stanowią Żydzi, przyczem duża ich część jest elementem napływowym z b. Galicji. Przeciwko tym „nowobogackim", którzy nie siejąc, nie orząc, tuczą się krwią mas pracujących i znękanego klęską gospodarczą kraju, zwraca się nienawiść najszerszych sfer.

Ale rząd Seipla, uprawiający wśród mas demagogiczną agitację antysemicką, sam idzie ręka w rękę z kapitalistami żydowskimi, broniąc ich interesów narówni z interesami kapitalistów wszech wyznań i narodowości. Gdy szło o podatek majątkowy i socjaliści żądali konfiskaty na rzecz państwa zysków wojennych — chadecy i nacjonaliści sprzeciwili się temu, uchwalając ustawę, której skutku żaden paskarz nie odczuł. Tak samo się działo w sprawie wolnego handlu, uchwalonego przez większość burżuazyjną na korzyść wszelkiego paskarstwa, a więc także żydowskiego, dalej w sprawie żądania konfiskaty walut i t. p.

Tam więc, gdzie idzie o najżywotniejsze interesy kraju, rząd Seipla wydaje go na łup kapitału zagranicznego i swojskiego, chrześcijańskiego, żydowskiego czy bezwyznaniowego. Antysemityzm zaś przenosi się do szkół, na ulicę, do prasy. Wyższe uczelnie, korzystające z autonomicznego ustroju, wyzyskują tę swobodę, by jednocześnie uprawiać politykę reakcyjną, antysocjalistyczną. Tak np. rektor uniwersytetu wiedeńskiego zabronił w tych dniach odbycia odczytu tow. Rennera na temat ściśle naukowy, pozwalał natomiast na urządzanie zgromadzeń organizacji faszystowskich, nie mających nawet nic wspólnego z życiem akademickiem.

Doszło do tego, że pewnego dnia zjawiły się przed gmach uniwersytetu nikomu nieznane indywidua i zażądały od studentów, przybywających na wykłady, wylegitymowania się, czy są aryjczykami. Niearyjczyków nie wpuszczano do gmachu. Rektor palcem nie ruszył, by uwolnić uniwersytet od teroru „hakenkreuzlerów".

Na politechnice senat akademicki wprowadził „numerus clausus" dla cudzoziemców. a zwłaszcza dla Żydów, których liczba nie może przekroczyć 10 proc. ogółu. (Ograniczenie to, nawiasowo dodamy, tyczy się tylko Żydów cudzoziemskich, a nie obywateli austrjackich, co byłoby sprzeczne z konstytucją. Reakcjoniści austrjaccy liczą się więc bądź co bądź z konstytucją, której nie uznaje dla siebie tylko „Chjena" w Polsce).

Dalej na uczelniach wyższych organizuje się łamistrajków akademickich, co dla Polski nie jest już nowością. Al. znowu mamy przed sobą oryginalny sposób „walki" z Żydami, gdy uświadomimy sobie, że aka-

demicy, jako łamistrajki, wysługują się kapitałowi, w dużej mierze żydowskiemu.

Antysemityzm uliczny przejawił się na większą skalę w Wiedniu w dn. 3 b. m. Nacjonaliści wszelkich odcieni chcieli rozbić wiec sjonistyczny. ale silne oddziały policji udaremniły ten zamiar. Wówczas tamci rozbiegli się po dzielnicy żydowskiej, napastując spotykanych Żydów. W rezultacie stwierdzono kilkunastu rannych i dokonano ok. 100 aresztowań.

Dużo hałasu i wesołości wywołała sprawa „rasowa" wicekanclerza Franka. Oto na dzień 7 marca wyznaczono w Austrji spis ludności. W formularzach z polecenia p. Franka wprowadzono rubrykę „rasa", t. j. mieszkańcy obok narodowości, wyznania i t. d. mieliby też obowiązek określenia, do jakiej należą rasy. Gdy prasa socjalistyczna wykpiła ten niedorzeczny pomysł, prokuratorja skonfiskowała dwa pisma „Gleichheit" i „Arbeiterzeitung", które wezwały ludność, by nie dała posłuchu żądaniu Franka, jako sprzecznemu z konstytucją, i niewykonalnemu. Na łamach prasy lewicowej dużo można wyczytać rzeczy zabawnych i dykteryjek na temat „rasy" Franka. Tak np. znany historyk, profesor uniwersytetu i b. poseł austrjacki w Berlinie, Ludo Hartmann, zapytuje p. Franka, do jakiej rasy ma siebie zaliczyć, skoro jego drzewo genealogiczne wykazuje, że przodkowie jego mieli w sobie krew: żydów (hiszpańskich i polskich), chazarów. germanów i t. d., a jego dzieci są w większym jeszcze kłopocie, ponieważ żona jest pochodzenia czeskiego...

W Rosji Sowieckiej.

Czerwoni przemysłowcy i opozycja komunistyczno - robotnicza.

Lenin, gdy zainicjował nową politykę ekonomiczną, rzucił hasło: powinniśmy się nauczyć handlować. Wówczas weszli w modę „czerwoni kupcy". „My, krasnyje kupcy" grzmiało na wszystkich zebraniach komunistycznych, ze szpalt wszystkich pism, wreszcie we wszystkich restauracjach i kawiarniach, gdzie porastające w pierze „czerwone kupiectwo" lubiło spędzać czas.

Potem przyszła kolej na „czerwonych przemysłowców". Są to tak zwani „choziajstwienniki", członkowie zarządów wszelakich trustów państwowych oraz komunistyczni dyrektorowie fabryk i innych przedsiębiorstw. Dużo z pośród nich ma przeszłość rewolucyjną.

Grupa ta w drugiej połowie z. r. już się skrystalizowała i dąży zupełnie świadomie do wyodrębnienia się i uniezależnienia od gospodarczych organów państwowych, do stworzenia własnej organizacji, na wzór przedrewolucyjnej Rady zjazdów przemysłu i handlu. Z inicjatywy Ukrainy odbył się ukraiński, następnie rosyjski zjazd przedstawicieli trustów państwowych w dziedzinie przemysłu, transportu i handlu, który wyłonił radę i biuro rady zjazdów. Oficjalnie zadaniem ich jest „wyjawianie przed rządem potrzeb przemysłu, transportu i handlu, oraz wszechstronna obrona tych potrzeb". Nie ulega wątpliwości, iż nowa organizacja dążyć bedzie do jaknajwiększego uniezależnienia się od władz państwowych, oraz do stworzenia zwartego frontu przemysłowców wobec robotników.

Działalność „czerwonych przemysłowców" w tej ostatniej dziedzinie jest tak jaskrawo wyraźna, że nawet żżarte biurokratyzmem, w każdej chwili gotowe do usług na rozkazy partji komunistycznej zarządy związków zawodowych nie mogą tego zjawiska obejść milczeniem.

Gazeta związkowa „Trud" niejednokrotnie zaznacza, że zarządy trustów „idą po linji najmniejszego oporu" i koszta wytwórczości starają się zmniejszyć przedewszystkiem „na drodze oszczedności w wydatkach na potrzeby robotników". „Zębami trzeba wyrywać u „choziajstwienników" zgodę na podwyższenie płacy" — pisze „Trud" w grudniu ub. r. Uralskie trusty mało sobie robią z olbrzymich zaległości w płacy zarobkowej, skłonne są nawet uważać to zjawisko za pożądane. gdyż „wpływa dodatnio na taniość produkcji".

Rezultatem tej gospodarki jest, między innemi, „zupełne pozbawienie wszelkiej pomocy lekarskiej robotników całego szeregu fabryk petersburskich". Zarzady trustów i fabryk wcale się nie liczą z kodeksem ochrony pracy. Komitety fabryczne są zupełnie bezsilne „wobec odrodzonego absolutyzmowi przedsiębiorców".

W jesieni ub. r. biuro zjazdów zwołało naradę w sprawie zagadnień pracy. Referent podkreślał konieczność „polityki hamującej" w stosunku do Zw. zawodowych, które sie „nieco zagalopowują". Mówił o rewizji kodeksu pracy i wprowadzeniu doń „poprawek", nawoływał wreszcie do „wspólnych skoordynowanych wystąpień czerwonych przemysłowców i zwrócenia baczniejszej uwagi na zagadnienia pracy".

Jako dowód „zagalopowania się" Zwiazków zawodowych przy układaniu cenników płac, niech posłuży ten fakt, że w przemyśle przędzalniczym wydatki na płacę zarobkową wynosiły w 1922 r. 5,54% ogółu wydatków (9,23% przed wojną), w tkackim — 6,2% (przed wojną 13,69). Przyczem jest tu połączona płaca robotników i personelu kierowniczego. Wynagrodzenie zaś ostatniego stanowi obecnie znacznie wyższy odsetek niż przed wojną. (Według budżetu trustu fabryk konserw na r. 1923 koszty utrzymania trustu „dwukrotnie przewyższają płacę zarobkową wszystkich robotników w przedsiębiorstwach, objętych trustem").

W. C. S. P. S. (Rada naczelna związków zawodowych) powstała przeciw organizacji przemysłowców czerwonych. Prezes Rady Tomskij, groził „zwartym frontem robotniczym", jednak musiał się pogodzić z powstaniem „korporacji przemysłowców", jak ją nazwał Smiłga, jeden z jej gorących obrońców i propagatorów.

Wobec tego zrozumiałem jest, że otwierają się potrosze oczy tym, którzy dotąd uparcie nie chcieli widzieć tego, co się sprzeciwiało dogmatom ich wiary komunistycznej.

Grupa robotników komunistów wydała odezwę do „rewolucyjnego proletarjatu i wszystkich rewolucjonistów, którzy pozostali wierni walczącej klasie robotniczej".

W odezwie tej powiedziano, że „grupa Prawdy Robotniczej" powstała jeszcze w jesieni 1921 r. Z tak zwaną „opozycją robotniczą" nie ma nic wspólnego, ponieważ ta ostatnia, chociaż do niej wchodziły cenne swą rewolucyjnością jednostki, objektywnie była reakcyjną, dążąc do odrodzenia haseł i środków działania z okresu „wojennego komunizmu".

Grupa twierdzi, iż proletarjat rosyjski nie dojrzał jeszcze do przebudowy społeczeństwa na nowych zasadach.

Partja komunistyczna — partja robotnicza w czasie walk rewolucyjnych, ujawszy rządy kraju, stała się partją organizatorów i kierowników życia państwowego na zasadach kapitalistycznych. Wobec zacofania i braku organizacji robotniczych, coraz więcej i już niepowrotnie traci związek z proletarjatem. Biurokraci państwowi, partyjni i ze związków zawodowych żyją w warunkach materjalnych jaskrawo różnych od tych, w których żyje klasa robotnicza. Ich dobrobyt zależy od stopnia wyzysku i uległości mas pracujących. Wobec tego nieunikniona jest sprzeczność interesów i zerwanie partji komunistycznej z klasą robotniczą. Byt partji komunistycznej określa jej świadomość społeczną, jej ideały i aspiracje, wrogie interesom walczacego proletarjatu. Przepaść pomiedzy R. K. P. (ros. par. kom.) i klasą robotniczą coraz się pogłębia i fakt ten ukryć się nie da.

N. E. P. (nowa polityka ekonomiczna) jest wznowieniem normalnych stosunków kapitalistycznych; głód 1920—21 r. wywołał zróżniczkowanie wsi, gdzie się znów tworzy warstwa ekonomicznie silnych „kułaków". W kraju z ogromną przewagą drobnego włościaństwa dużą rolę będzie odgrywał kapitał handlowy. Proletarjat zaś, osłabiony wskutek upadku przemysłu, pozbawiony znacznej części swych najbardziej aktywnych członków, którzy przeszli na służbę państwową, nie posiadający swej proletarjackiej partji i rewolucyjnych organizacji robotniczych, obecnie pozbawiony jest wszelkich prawie wpływów.

Konieczne jest utworzenie partji proletarjatu rosyjskiego, która w dziedzinie polityki wewnętrznej będzie walczyła o demokrację, t. j. o warunki, dające możność rozwijać polityczna, ekonomiczną i kulturalną działalność klasy robotniczej, domagać się swobody prasy i koalicji dla rewolucyjnego proletarjatu, walczyć przeciw bezprawiom administracji, o ile to jest możliwe w kraju pozbawionym obieralnej władzy ustawodawczej.

Odezwa występuje przeciw „fetyszowi monopolu praw wyborczych dla pracujących", nawołuje do walki w związkach zawodowych o możliwe polepszenie bytu materjalnego robotników i przestrzegania przepisów kodeksu pracy, w dziedzinie pracy kulturalnej do „zupełnego zerwania z oficjalna radziecka prasą i sztuką".

Wreszcie wskazuje konieczność ścisłej konspiracji.

Tak mówią robotnicy-komuniści o swej władzy i partji komunistycznej.

Nic też dziwnego, że w listach więziennych ze wszystkich wiekszych miast, zaznacza się, że w ostatnich czasach wśród więźniów „politycznych" coraz częściej sie spotyka komunistów. (Komunistów w więzieniu nie od dziś sie spotyka, lecz dotad byli to złapani na nadużyciach urzędnicy).

L. S

Jak rząd zwalcza drożyznę.

Akcja przeciwdrożyźniana, mimo, iż formalnie ześrodkowana jest w Komisarjacie nadzwyczajnym do walki z drożyzną, pozostającym pod egidą Ministerjum Spraw Wewn., faktycznie jednak wychodzi poza ramy tego ministerjum i już to wchodzi w zakres Ministerjum Skarbu, od którego zależy finansowo (i przez wzgląd na podwładne mu monopole i akcyzy), już to Min. Handlu i Przemysłu, które zawiaduje Urzędem Wwozu i Wywozu, już to wreszcie Min. Rolnictwa, w którem ześrodkowuje się handel zbożem. Słowem — szereg władz, które dotychczas działały samopas i rzadko kiedy szły po jednej linji, uprawiając rozbieżną politykę gospodarczą. To trudne do uchwycenia skoordynowanie przytoczonych czynników w walce z drożyzną mści się na każdym kroku i długo jeszcze będzie paraliżowało najlepsze zamierzenia. Oto przykład:

Jeszcze przed utworzeniem Komisarjatu do walki z drożyzną rząd wydał prywatnej instytucji — Kooperacji Rolnej — pozwolenie na wywóz żyta wzamian za sprowadzane do kraju nawozy sztuczne dla rolnictwa. Nawozy te kupują wszystkie inne kraje, nigdzie jednak tranzakcje takie nie mają piętna pierwotnego handlu wymiennego. Jedni wywożą zboże, inni nabywają nawozy podobnie, jak inne artykuły niezbędne dla danego kraju, i to znajduje swój wyraz w ogólnym bilansie handlowym. U nas nietylko wydaje się hojną dłonią pozwolenia na wwóz i wywóz, ale się jeszcze czuwa nad tem, aby uprzywilejowany często prawem kaduka kupiec, lub mniej lub więcej paskarska instytucja miała udogodniony zakup obcej waluty i zarabiała conajmniej dwukrotnie: raz przy wywozie danego artykułu z kraju, drugi raz przy wwozie artykułu wymiennego. Tak się właśnie miała sprawa z Kooperacją Rolną... Niedość, iż otrzymała ona prawo wwozu sztucznych nawozów, ale aby miała za co te sztuczne nawozy zagranicą kupić, daje się jej pozwolenie na wywóz zboża, lubo produktu tego kraj sam nie ma dość i wskutek tego cena zboża rośnie z dnia na dzień.

Po utworzeniu Komisarjatu do walki z drożyzną, gdy okazało się, iż grozi ludności głód chlebowy, rząd zdecydował się cofnąć Kooperacji Rolnej pozwolenie na wywóz zboża, aby jednak instytucja ta nie poniosła straty w postaci spodziewanych korzyści, wydano jej tytułem rekompensaty pozwolenie na wywóz... cukru, którego również nie mamy poddostatkiem. A więc zatrzymuje się w kraju pewną ilość żyta, którego i tak nie powinno się było wywozić, a jednocześnie wyzbywa się cukru, którego również nie mamy już na wywóz... I oczywiście postępuje się hojnie: daje się pozwolenie na wywóz 1.190 wagonów cukru, ilość niewspółmiernie wysoką w stosunku do zapotrzebowania nawozów z zagranicy i do ich wartości. byleby tylko Kooperacja Rolna nie musiała zabiegać o potrzebną na zakup nawozów walutę i zarobiła zarówno przy wwozie nawozów jak i wywozie cukru. Czyni sie to pod pozorem nieobniżania wartości marki polskiej na giełdach zagranicznych, lubo wpływ obcych walut do kraju za tranzakcje zagraniczne, nie odgrywa prawie żadnej roli, jak to stwierdzono niedawno w Sejmie i jak tego dowiodło zasilenie skarbu państwa 1.300.000 funt. szterl. za cukier, które nie potrafiły nawet na jeden dzień obniżyć kursów giełdowych.

Nie koniec na tem. Po cofnięciu pozwolenia wywozu żyta zagranicę wzamian za nawozy sztuczne i wydaniu rekompensaty pod postacią zgody na wywóz cukru, Kooperacja Rolna zawiadomiła rząd iż posiada w Gdańsku nabyte do wywozu 400 wagonów zboża i że gotowa jest to zboże sprzedać rządowi. Oferta ta została przyjęta i zboże, obciążone już kosztem transportu do Gdańska, składowego i ponownego wwozu do kraju, nabyte zostało przez Główny Urząd Żywnościowy, aprowidujący Śląsk, a mający zająć się również zakupem zboża dla innych dzielnic kraju w związku z akcją przeciwdrożyźnianą. O ile nam wiadomo, Kooperacja Rolna, chcąc na odsprzedaży zboża rządowi zrobić dobry interes, zażądała 127.000 mk. za 100 klg., mimo, iż giełdowa cena zboża wynosi około 120.000 z tendencją do dalszej zniżki.

Nawiasem mówiąc, zakupywane w tych warunkach zboże, przeznaczone ma być podobno dla miast wzamian przyrzeczonego kredytu 20 miljardów.

Jak się ze strony zainteresowanych czynników dowiadujemy, takie postawienie sprawy zaspokojenia głodu chlebowego w miastach budzi poważne wątpliwości: miasta, nie posiadające odpowiednich funduszów na zakup mąki, zmuszone będą wziąć na kredyt zboże, zakupione przez Urząd Żywnościowy w Poznaniu, czy jednak wpłynie to dodatnio na zniżkę ceny chleba, wątpić należy, o ile zboże to nabywane będzie po cenach wyższych i nie bezpośrednio od producentów, lecz od pośredników w rodzaju Kooperacji Rolnej.

Przedstawiciele miast są zdania, iż przyznanie im bezpośredniego kredytu na zakup zboża pozwoliłoby im nabyć zboże to taniej i tak regulować zakupy, aby nie wywoływać sztucznej zwyżki cen i nie podniecać spekulacji, jaka zawsze się szerzy przy zakupach, dokonywanych przez rząd. Jest to tem łatwiejsze do wykonania, iż na gruncie Komisarjatu do walki z drożyzną utworzony został komitet, mający kontrolować zakupy artykułów pierwszej potrzeby z kredytów rządowych i że komitet ten złożony z przedstawicieli współdzielni i miast daje pełną gwarancję, iż gospodarować będzie lepiej i sprawniej, niż nawpół prywatna, nawpół rządowa organizacja Urzędu Żywnościowego wielkopolsko-śląskiego.

***

Komitet składa się z 10 osób: 4 pełnomocników zarządu zwiazku miast: d-ra Zielińskiego, dyr. H. Wyczółkowskiego, dyr. zarządzającego związku miast p. Grotowskiego i dyr. tow. aprowizacji miast p. Jabłońskiego, oraz 6-ciu przedstawicieli zwiazków organizacji spółdzielczych: pp. dyr. Romualda Mielczarskiego (zwiazek polskich stowarzyszeń spożywczych), Mrozowskiego (zespół spółdzielni urzedników państwowych i komunalnych), Libracha (związek robotniczy spółdzielni spożywczych), Łukaszewicza (centrala stowarzyszeń spożywczych robotników chrześcijan), Pietrzaka (centrala spółdzielni wojskowych) i Kamińskiego (centrala spółdzielni kolejowych).

Podział kredytów na walkę z drożyzną.

Onegdaj wieczorem w Komisarjacie do walki z drożyzną odbyła się ostateczna narada w sprawie podziału 5 miljardów marek, przyznanych Komisarjatowi jako zasiłek dla spółdzielni spożywczych.

Zasiłek postanowiono wydać wyłącznie związkom spożywców, działającym na terenie całego państwa i służącym interesom bezpośrednich spożywców robotników i urzedników.

Najwiekszy kredyt otrzymał Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywczych, bo z górą miljard marek, pozostałe zaś, a w ich liczbie dwie spółdzielnie kolejarskie i cztery robotnicze otrzymały mniejsze sumy, dochodzace ogółem do 3 miljardów.

Rozdzielono zatem 4 miljardy, pozostawiając jeden miljard na zapas.

Wśród spółdzielni robotniczych, obdarzonych zaufaniem skarbu, znalazła się również Centrala stowarzyszeń robotniczych chrześcijańskich, której działalność pozostawia dużo do życzenia.

Niezależnie od zasilenia współdzielni, Komisarz nadzwyczajny do walki z drożyzną zajmuje się sprawą zaopatrzenia większych miast w zboże. W tym celu proponowane jest udzielenie kredytu towarowego do wysokości 3 miljardów miastom: Warszawie. Krakowu, Lwowu i Łodzi. przyczem Warszawa otrzymać ma mąki żytniej za 1 miljard i pół, pozostałe zaś miasta po pół miljarda. Sprawa ta ostatecznie zdecydowana ma być w nadchodzący czwartek w porozumieniu z Urzedem Żywnościowym w Poznaniu, któremu zamierzone jest przekazanie kredytu 20 miljardów zanim załatwiona zostanie przez Sejm sprawa gwarancji samorządów za przyznawane im kredyty rzadowe. Na razie z kredytu tego, o czem piszemy na innem miejscu, zakupiono 400 wagonów zboża, które ma być przekazane miastom.

Jeszcze o rzeźni ...rytualnej Rozwoju.

W uzupełnieniu poprzednich informacji o działalności Rozwoju w kierunku odżydzania handlu mięsem za pośrednictwem utrzymywania dla wygody żydowskich handlarzy bydła rzeźni w Henrykowie, otrzymujemy nową listę klijentów Rozwoju. Do dawniej wymienionych przybywają nazwiska Chila Milera i Motla Silbermana, którzy jako handlarze bydła biją w rzeźni Henrykowskiej bydło „na koszer"...

Funkcję rzezaków rytualnych pod firmą Rozwoju pełnią: Benjamin i Chaim Josef z Pelcowizny.

A wszystko to dzieje się z kredytu 250 miljonów marek ze skarbu państwa, przeznaczonych na zwalczanie drożyzny...

Kary za zwłokę w opłacie podatków.

W tych dniach ogłoszona zostanie w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej przyjęta już przez ciała prawodawcze ustawa o karach za zwłokę, oraz kosztach egzekucyjnych.

Przewidziane w tej ustawie kary za zwłokę są dość wysokie, wynoszą bowiem 10 proc. miesięcznie od zaległej sumy. Kto więc z własnej winy nie uiści w przepisanym terminie zaległych należności, ten, począwszy od 15 dnia po upływie terminu

płatności, prócz zaległej sumy płaci karę za zwłokę w stosunku miesięcznym z dodatkiem 10 proc.

Przymusowe ściąganie należności powodować będzie nadto dla opieszałych płatników obowiązek płacenia:

1 proc. sumy zaległej za wezwanie (upomnienie) płatnika do zapłaty i

5 proc. sumy zaległej za każdą czynność organu egzekucyjnego, dokonaną u płatnika w celu przymusowego ściągnięcia należności.

Postulaty pocztowców.

Z kół pocztowców, należących do wszystkich stronnictw politycznych — z wyjątkiem „Chjeny“ — otrzymaliśmy szereg tez, z których ważniejsze tu podajemy:

1) Wobec sytuacji zagrażającej duchowi republikańskiemu w resorcie pocztowym ,należy utworzyć wspólny front, złożony z wszystkich żywiołów, zaliczających się do zwolenników stronnictw postępowych.

2) Min. Poczt i Telegrafów, jako naczelna władza dla dziewięciu okręgów dyrekcyjnych, wliczając reprezentację pocztową na obszarze w. m. Gdańska, nie ma dotąd ustalonych wytycznych w dziedzinie zagadnień: personalnych, gospodarczych i taryfowych, wskutek czego każda praca jest dorywcza, a M. P. i T. staje się terenem doświadczeń, szkodliwych dla istotnych celów i zadań instytucji pocztowej i życia społecznego;

3) wskutek obsadzenia 95% naczelnych stanowisk na poczcie żywiołami wstecznemi i zbiurokratyzowanemi w szkole zaborcy, resort pocztowy stanowi jaskrawy dysonans z obecnym gabinetem rządowym i jego programem polityczno - gospodarczym;

4) utrzymanie Min. Poczt z członkiem gabinetu rządowego na czele jest koniecznością zarówno ze względów politycznych, jak ze względów projektowanej reformy w dziedzinie pocztownictwa, wymagającej ścisłego i bezpośredniego kontaktu z Rządem i Sejmem;

5) w celu zunifikowania obowiązujących dotąd czterech różnych ustaw personalnych, należy przyspieszyć uchwalenie przez ciała ustawodawcze odrębnej pragmatyki służbowej, obejmującej ogół personelu pocztowego;

6) w celu zabezpieczenia stałej i regularnej komunikacji ludności wiejskiej w b. zaborze rosyjskim, zachodzi pilna potrzeba zakładania nowych stacji pocztowych i ustanowienia stałych listonoszów obchodowych;

7) zważywszy, że działalność P. K. O. opiera się wyłącznie na instytucji pocztowej, jej personelu i urządzeniach gospodarczych, należy P. K. O. jaknajrychlej wcielić do M. P. i T. Do czasu faktycznego i formalnego wcielenia, winna P. K. O. ponosić taryfową opłatę za przesyłki pocztowe, oraz ponosić procentową część wydatków M. P. i T. na utrzymanie personelu, lokali i urządzeń gospodarczych;

8) zważywszy, że największe sieci telefoniczne lokalne przeszły wraz z prawem eksploatacji na własność „Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej“, złożonej z 4/7 kapitału prywatnego (zagranicznego) a 3/7 kapitału rządowego, stwierdza się, że zawarta umowa jest dla Skarbu Państwa i dla rozwoju przemysłu krajowego szkodliwa i należy ją poddać bezzwłocznej rewizji;

9) z uwagi, że tendencją kapitału prywatnego w powyższej spółce jest uzyskanie jaknajwiększych ilości sieci telef. dla ciągnięcia zysków, a Rząd — w miarę powiększania kapitału zakładowego spółki będzie musiał odstępować dalsze sieci na własność spółki, uważamy za jawną sprzeczność z interesem państwowym, iż na czele spółki stoi dyrektor departamentu technicznego M. P. i T., mający zarazem bronić w spółce interesu państwowego.

**
*

POCZTOWCY I KOLEJARZE U P. MARSZAŁKA SEJMU.

Wczoraj prezydjum Związku pocztowców w osobach prezesa Kijoka, wiceprezesa Mucharskiego i sekretarza Lisakowskiego otrzymało audjencję u marszałka Sejmu. Delegaci poinformowali p. marszałka o panującem rozgoryczeniu wśród pocztowców z powodu szalejącej drożyzny i niewystarczających poborów i wręczyli mu memorjał, zawierający następujące postulaty:

1) Wypłacenia 24-go marca r. b. 40 proc. poborów marcowych tytułem indemnizacji strat, które pracownicy ponieśli wskutek niewłaściwego wymiaru poborów lutowych. 2) Wypłacenia jednomiesięcznej zapomogi bezzwrotnej w wysokości jednomiesięcznych marcowych poborów na zakupy odzieży i obuwia 10 kwietnia r. b. 3) Wypłacenia poborów emerytalnych, zgodnie z art. 41 ustawy emerytalnej wraz ze wszelkiemi doatkami, które otrzymują pracownicy w służbie czynnej. 4) Zamykania poborów emerytalnym pracownikom dopiero z chwilą definitywnego wymierzenia i asygnowania im poborów specjalnych.

P. marszałek oświadczył, że postara się o przyspieszenie uchwalenia przez Sejm ustawy o uposażeniu urzędników, a co do wyłuszczonych w memorjale postulatów, porozumie się z prezydentem Rady Ministrów.

Odczyt tow. Czapińskiego. Dnia 23-go b. m. w sali Tow. Hygjenicznego odbędzie się odczyt tow. posła Czapińskiego na temat „Z mroków duszy rosyjskiej. Twórczość Leonidasa Andrejewa“, ze współudziałem pp. Ireny Solskiej i Aleksandra Zelwerowicza.

Z. WOJNAROWSKA.

Tercyny.

Władną, chłodną, bladą rękę
na złe, chciwe, dzikie oczy
połóż, zostaw — niech przewidzą.

Na złe, chciwe, dzikie usta
połóż, zostaw, przytul mocno
usta blade i spokojne.

Połóż, zostaw, przywrzyj mocno
pieczęć wiedzy twego serca
na mojego serca wosku.

Film polski.

Dnia 9 b. m. w lokalu Związku Zawodowego Literatów Polskich odbyło się zebranie członków Związku, poświęcone niezmiernie aktualnej kwestji stworzenia polskiego filmu.

Referat na ten temat wygłosił p. Wacław Sieroszewski; w ożywionej dyskusji zabierali głos p.p.: reżyser Puchalski, Stefan Żeromski, Zygmunt Kisielewski, Karol Irzykowski, Józef Jedlicz — prezes oddziału lwowskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich, Zofja Rygier-Nałkowska, Mieczysław Ziębowski i inni.

Wiedome jest powszechnie, jak ważnym czynnikiem w życiu społecznem jest kinematograf, ile zasług oddać może w szerzeniu wiedzy i sztuki, w pedagogji, czy w propagandzie. Wszędzie zagranicą wytwórczość filmowa rozwija się niezmiernie szybko, w Ameryce zdołała już nawet zająć drugie miejsce w przemyśle. Jedynie Polska swego filmu dotąd nie posiada — i musi go dopiero stworzyć.

Potrzebne są na to wielkie kapitały, fachowo wykształceni pracownicy — i dobre, ciekawe scenarjusze. To ostatnie zwłaszcza jest bardzo ważne. Wszelkie przeróbki z powieści wychodzą zwykle fatalnie i częstokroć wytwarzają zupełnie mylną, albo wręcz krzywdzącą opinję o autorze. Pamiętać należy, że film idzie między tych, co jeszcze nie czytują i że trzeba starannie dobierać materjał, który się im poda.

Pisanie scenarjuszy nie jest rzeczą łatwą i wymaga specjalnego przygotowania. Innemi całkiem efektami posługuje się powieściopisarz, innemi dramaturg, innemi autor scenarjuszy. Do stworzenia własnego filmu niezbędna jest własna literatura filmowa, a zająć się tem winni przedewszystkiem zawodowi literaci.

W Warszawie organizuje się obecnie pod przewodnictwem p. Wacława Sieroszewskiego patronat, mający na celu opiekę nad powstającym filmem polskim. Patronat będzie udzielał wskazówek piszącym scenarjusze, ułatwi współpracę autorów z reżyserami, da możność, dzięki uprzejmości p. Kirchnera, wyświetlania fragmentów z przygotowywanych na ekran utworów, wreszcie umożliwi przygotowywanie nowych obrazów.

Zwłaszcza doniosłe znaczenie ma owa współpraca autora z reżyserem. Wszędzie w przemyśle kinematograficznym toczy się walka o władzę między reżyserem a twórcą scenarjusza.

W Ameryce reżyser zwyciężył autora. Tam on przerabia surowy, zwykle na konkursach zakupiony materjał pomysłów filmowych, on zmienia, przekształca często ideę obrazu — on jest faktycznym jego twórcą.

Literaci winni tak być obznajmieni z tajemnicami techniki kinowej, tak kompetentni we wszystkich jej dziedzinach, by mogli pisać scenarjusze gotowe, całkowite, takie, których reżyser nie będzie mógł dowolnie zmieniać. Literaci winni być prawdziwymi, niepodzielnymi właścicielami swych utworów, winni być ich jedynymi autorami. Aby mogli dojść do tego, muszą przejść „szkołę“, a tę da im właśnie Patronat.

Ikc.

Obrady Sejmu.

Sesja pierwsza. Posiedzenie 23.

Prez. Sikorski o sprawie granic wschodnich. — Dyskusja drożyźniana.

Najważniejszym i najbardziej aktualnem dla Polski zagadnieniem polityki zagranicznej w chwili obecnej stała się sprawa uznania naszych granic wschodnich, którą ma rozstrzygnąć w najbliższych dniach Rada Ambasadorów. Sprawa ta żywo jest omawiana w prasie polskiej i zagranicznej, kolportowane są różnego rodzaju pogłoski co do stanowiska przedstawicieli mocarstw w Radzie Czterech, p. minister Skrzyński wyjechał do Paryża i Londynu. Bardzo tedy na czasie i bardzo pożyteczne było wyjaśnienie udzielone wczoraj Sejmowi przez pr. min. Sikorskiego, który zjawił się w Izbie poraz pierwszy w ubraniu cywilnem, czem wywołał na sali powszechne poruszenie, a w kuluarach komentarze, że widać czuje się bardzo mocno na swem stanowisku, skoro zrzucił już nawet mundur wojskowy i przywdział strój zwykły.

Oświadczenie prez. Sikorskiego podajemy w streszczeniu.

P. Sikorski przedewszystkiem zwrócił uwagę na to, że mocarstwa, reprezentowane w Radzie Ambasadorów, nie uznały dotychczas naszej granicy z Litwą, granicy z Łotwą, całej wschodniej granicy, wyznaczonej Traktatem Ryskim, oraz granicy z Rumunją. Sprawa całej Małopolski, nietylko t. zw. Galicji Wschodniej znajduje się w niejasnem położeniu. Austrja bowiem przelała swoje prawa suwerenne na mocarstwa zachodnie, które praw tych nie przekazały dotychczas Polsce.

Rząd jest zdania, że naprawa Rzplitej nie może być skuteczna bez ostatecznego zlikwidowania tego nieznośnego stanu rzeczy. Podejmując tak doniosłą inicjatywę, premjer zwrócił się z listem do szefa rządu francuskiego. Z odpowiedzi p. Poincarego wynika, że docenia on w pełni doniosłość tej sprawy. Ostateczna bowiem konsolidacja Rzplitej Polskiej posiada wielką wagę nietylko dla nas samych, ale i dla Francji, jak również dla całej Europy i pokoju światowego.

P. Sikorski oświadcza dalej, iż może z prawdziwą radością zawiadomić, że również i Anglja odnosi się z wielką i prawdziwą życzliwością do sprawy naszych granic wschodnich, jak również i Włochy oarz Japonja.

Nie należy jednak poddawać się zbyt daleko posuniętemu optymizmowi. Wrogowie Polski, jak wrogowie pokoju i ostatecznego utrwalenia się stosunków w Europie Wschodniej i Środkowej podejmują w ostatnich dniach energiczne wysiłki, aby nasze zamiary nie zostały spełnione i zrealizowane.

Co do meritum sprawy oświadcza p. Sikorski, że granice ustalone Traktatem Ryskim nie mogą być przez nikogo kwestjonowane, wymagają tylko uznania formalnego. Co do Galicji Wschodniej Rząd nie mógłby się zgodzić na jakiekolwiek zastrzeżenia, od których czynionoby zależnem uznanie wcielenia tej dzielnicy do Państwa Polskiego.

Opierając się na Konstytucji oraz na statucie autonomicznym dla woj. Małopolski Wschodniej, jak również mając na uwadze Traktat o mniejszościach narodowych — Rząd oświadcza pełną gotowość stosowania wszystkich zobowiązań, przyjętych na siebie w stosunku do ludności ukraińskiej. Do pełnej ich realizacji Rząd będzie mógł przystąpić wówczas, kiedy Gal. Wsch. także i ze stanowiska prawa międzynarodowego będzie częścią składową Państwa Polskiego, jak nią jest de facto.

Jeżeli chodzi o Wileńszczyznę, to mimo gróźb litewskich, nikt nie może poddać dyskusji przynależności obwodu wileńskiego do Rzplitej, którego ludność opwiedziała się za Polską. Ktokolwiekby to robił, musi być przygotowany, że zakusy te będą odparte bezwzględnie i przy pomocy każdego środka, jaki stoi do naszej dyspozycji. (Brawa i oklaski).

Rząd polski lojalnie uznał i wykonał decyzję Rady Ligi Narodów w sprawie linji demarkacyjnej, i nadal podkreśla swe tendencje pokojowe, które w porównaniu z ciągłym paroksyzmem wojennym, jaki demonstruje Litwa Kowieńska, wobec całej Europy, świadczą jasno, kto jest ostoją pokoju na wschodzie. Rząd musi się domagać, aby obecna linja krzywdząca polski stan posiadania w paru punktach, uległa jeszcze poprawie.

Jeżeli chodzi o granicę polsko - łotewską, czy polsko-rumuńską, to ta sprawa powinna być pozostawiona do ostatecznego unormowania tym państwom, które ze sobą graniczą.

W ten sposób merytorycznie sprawa granic została postawiona przez Rząd. Rządy mocarstw zachodnich zasadniczo podejmują postulaty polskie. W samej tylko Radzie Ambasadorów w komisji redakcyjnej powstały trudności, które przez niewłaściwe ujęcie odnośnych decyzji, mogłyby przekreślić względnie pomniejszyć te walory, jakie Polska odniosłaby z tego rozstrzygnięcia. Z tego też względu Rząd, który dotychczas całą tę sprawę traktuje bez zbytniej nerwowości, zdecydował się skierować do Paryża Min. Spraw Zagr., a dając mu wiążące dyrektywy, będzie w ten sposób usilnie czuwać nad tem, aby i w ostatecznym momencie ta trudna — jak każda wielka — sprawa, została zgodnie z potrzebami Państwa Polskiego załatwiona (Brawa).

**
*

Resztę posiedzenia poświęcono sprawie drożyzny. Stronnictwa robotnicze Sejmu, a w pierwszym rzędzie Z. P. P. S. postawiły szereg wniosków, zmierzających do wzmożenia walki z drożyzną. W komisji wnioski Z. P. P. S. uległy zniekształceniu, większość chjeńsko-piastowo-wyzwoleniowa zaopatrzyła postulaty nasze w takie zastrzeżenia, które odbierają im większą wartość. Niektóre zaś wnioski, jak np. o zaostrzeniu ustawy o walce z lichwą, wogóle nie uzyskały większości i przed pełną Izbą przedstawione zostały jako wnioski mniejszości.

Stała się przytem w komisji rzecz charakterystyczna. Z posłów większości nikt *nie chciał* wziąć na siebie *obowiązków* referenta; sprawa drożyzny „Chjeny“ i stronnictw włościańskich nie obchodzi. Drożyzna ich nie dotyka. Walka z drożyzną to rzecz przedstawicieli robotniczych...

Ze stronnictw zaś lewicy robotniczej nikt *nie mógł* tych wniosków referować. Skończyło się na tem, że przewodniczący Komisji, tow. Arciszewski, z urzędu musiał referować wnioski większości na plenum.

Tow. Arciszewski zastrzegł się przeto, że jest referentem „z urzędu“, że wnioski go nie zadawalają i w ramach swego referatu starał się nakreślić rzeczywisty obraz klęski drożyźnianej.

Tow. Arciszewski stwierdził, że gdy w ciągu 8-iu miesięcy ub. r. ceny wzrosły przeciętnie o 500 proc., że od października r. ub. ceny wzrosły od 400 do 700 proc. Chleb w październiku kosztował 700 mk., obecnie 2.800 mk. kg., słonina — 1.000 mk., obecnie 7.000 mk., węgiel w Wydziale Zaop. 35.000 mk. za tonnę, — obecnie 240.000 mk. Tymczasem zarobki robotników i pracowników prywatnych oraz państwowych nie mogą nadążyć za wzrostem drożyzny. Dlatego też w ostatnich czasach zdenerwowanie w szerokich masach ludności doszło do niesłychanych granic. Poprostu w niektórych miejscowościach ludność zaczyna myśleć o jakichś doraźnych wystąpieniach przeciwko lichwiarzom.

W Sejmie zgłoszono 6 nagłych wniosków przez różne stronictwa. Komisja do walki z drożyzną w ciągu 6 tygodni rozpatrywała te wnioski.

W Komisji powstała znaczna różnica zdań i ostatecznie wnioski uległy daleko idącym zmianom.

Postanowiono zmienić artykuł ustawy z 5 sierpnia o zwalczaniu lichwy wojennej w tym sensie, aby nie wzbudzał wątpliwości, że nie oszczędza i nie zwalnia od odpowiedzialności tych, którzy gromadzą i magazynują środki żywności w celu podniesienia cen; rolnicy jednak nadal zwolnieni są od odpowiedzialności za sprzedaż po nadmiernych cenach. Co do rezolucji, to dotyczą one wstrzymania wywozu tych artykułów, których odczuwa się brak, do ułatwienia miastom, spółdzielniom i kółkom rolniczym nabywania artykułów pierwszej potrzeby, do nowelizacji ustaw o odpowiedzialności i karach za przestępstwa w tej dziedzinie, wreszcie Komisja do walki z drożyzną proponuje wybór specjalnej komisji dla zbadania stanu zabezpieczenia granic w Polsce przed nielegalnym wywozem, który szerzy się w sposób zatrważający. Komisja ta ma się składać z 9 posłów i w miesięcznym terminie przedłożyć Sejmowi wyniki badań. Pozatem proponuje się wybór komisji, złożnej z 15 członków dla zbadania warunków, wpływających na ukształtowanie cen węgla oraz sprawy wywozu węgla zagranicę. Rząd zaś zostaje wezwany do przedłożenia wniosków, zabezpieczających Rządowi prawo regulowania obrotu cen węgla.

Imieniem mniejszości Komisji przemawiał *tow. Zygmunt Zaremba*, który na pełnej Izbie zabrał wczoraj głos pierwszy raz. Należą się tow. Zarembie szczere gratulacje. Mówił jasno, dobitnie, głosem dźwięcznym i donośnym, zniewolił Izbę do uważnego i pilnego słuchania jego przemówienia. Pierwsze wystąpienie tow. Zaremby było szczęśliwe nietylko co do formy, ale i co do treści. Sprawę drożyzny rozpatrywał z punktu widzenia interesów szerokich mas konsumentów, wskazał jej właściwe źródła i środki zapobiegawcze, ostrzegając zarazem przed lekceważeniem skutków tej wielkiej klęski społecznej. Przemówienie tow. Zaremby podajemy osobno na czele numeru.

Po dwóch referatach rozwinęła się obszerna dyskusja.

Endek *Chełmoński* — jak nas informowano — doradca prawny spółek kupieckich — zastrzegł się co do niekrępowanej akcji kredytowej dla spółdzielni.

Chadek *Knothe* nie wierzy w skuteczność zarządzeń administracyjnych w stosunku do drożyzny. Wierzy natomiast w ofiarność obszarników, którzy ukrócą obecnie wywóz. Wogóle zaś jest zdania, że zakaz wywozu musi być *przejściowy*, tylko do 1 września.

Tym sposem p. Knothe stawia i Bogu świeczkę i djabłu ogarek. Robotnikom chadeckim mówi o zakazie wywozu, a obszarnikom daje nadzieję na nieograniczony wywóz we wrześniu...

Poczciwy p. Knothe, „ekonomista“ chadecki był zanadto szczery i otwarty, wobec czego sam *Gdyk* musiał starać się zatrzeć wrażenie słów swego kolegi klubowego. Rzeczowo nie mógł nic powiedzieć, więc rzucał się na P. P. S., przypomniał wszystkie swe demagogiczne wnioski o walce z drożyzną, powtarzał plotki gazeciarskie. Ostatecznie zaprodukował wnioski, będące powtórzeniem wniosków tow. Zaremby.

Po p. Gdyku — chjeniście od robotników — przemawiał *p. Gościcki* — chjenista od obszarników. P. Gościcki jest klasowo uświadomionym“ obszarnikiem, obrońcą interesów obszarniczych żarliwym i wprost bezczelnym.

Zwalczając zakaz wywozu, wzywał Wyzwoleńców, aby uświadomili sobie, czy reprezentują interesy miejskie, czy wiejskie.

Wogóle zdaniem p. Gościckiego w Polsce wcale niema drożyzny. W Ameryce w dolarach żyto jest droższe. Mięso jest stosunkowo tańsze aniżeli przed wojną i t. p. i t. d. Z lewicy przerywano ciągle p. Gościckiemu, aby powiedział również, czy i robocizna jest u nas taka, jak w Ameryce, czy i dla robotników niema drożyzny. P. Gościcki obiecywał dać odpowiedź, ale jej nie dał, urwał swe przemówienie w połowie i żegnany ironicznemi okrzykami, opuścił mównicę.

Dyskusji drożyźnianej nie ukończono. Odroczono ją do czwartku.

***

Niema prawie posiedzenia, na którem nie zajmowanoby się sprawami wydania posłów. Wczoraj marszałek ogłosił, że z oskarżenia ks. Lutosławskiego Sąd Okręgowy wnosi o wydanie pos. Anusza. Pozatem zgodnie z wnioskiem komisji regulaminowej Izba odmówiła wydania pos. Falkowskiego i pos. Barlickiego, który został oskarżony przez niejakiego Kremnickiego o zniewagę słowną, jakiej dopuścił się w mowie swej w Sejmie, kiedy powiedział: „wynajmowano zbrodnicze indywidua, mam na myśli Kremnickiego, który był skazany na śmierć, i tylko cudem uszedł stryczka". Komisja była zdania, że posłowie są odpowiedzialni w zakresie swoich przemówień przed marszałkiem i Sejmem i dlatego wniosek o wydanie tow. Barlickiego odrzuciła. To samo uczyniła pełna Izba.

***

Byliśmy wczoraj świadkami pierwszej burzy, wywołanej przez posłów komunistycznych.

Szło o ustawę w sprawie wymiany osobowej pomiędzy Polską a Rosją, która daje możność uratowania życia kilkudziesięciu Polakom, skazanym na śmierć przez sądy sowieckie.

Komuniście *Królikowskiemu* wydało się, że chodzi o wywożenie z Polski ludzi za przekonania, z Polski, która jest ojczyzną paskarzy. Słowa te wywołały na prawicy i w centrum wielką wrzawę. P. Królikowskiemu nie pozwolono dokończyć przemówienia. Nawet po opuszczeniu mównicy p. Królikowski namiętnie gestykulując polemizował ze swymi przeciwnikami.

***

Następne posiedzenie wyznaczył marszałek na czwartek, o godz. 4 po poł.

Kronika parlamentarna.

KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Po referacie tow. Niedziałkowskiego w sprawie wniosków, dotyczących pasa neutralnego polsko-litewskiego, wybrano podkomisję, która ustaliła tekst uchwały. Komisja uchwałę przyjęła, jako wniosek na Sejm.

„1. Sejm stwierdza, że w interesie pokoju powszechnego leży jaknajszybsze ostateczne ustalenie granicy polsko-litewskiej, zaznacza, że przyznanie Rzplitej wybitnie polskich gmin, do niej dotąd nieprzyłączonych, będzie rozwiązaniem, które odpowie w pełni wymaganiom sprawiedliwości i zapewni spokój i bezpieczeństwo mieszkańcom oraz wzywa Rząd, aby poczynił w tym kierunku wszelkie kroki dyplomatyczne.

2. Sejm wzywa Rząd, aby podjął w drodze dyplomatycznej starania dla obrony ludności polskiej, zamieszkującej terytorjum, oddane tymczasowo w myśl decyzji Rady Ligi Narodów, z dnia 3 lutego r. b. pod administrację rządu litewskiego.

3. Sejm wzywa Rząd, aby niezależnie od powyższych kroków, prowadził nadal energiczne starania celem zabezpieczenia praw ludności polskiej w Litwie Kowieńskiej".

JAK P. WIERZBICKI UTRĄCA PODATEK PRZEMYSŁOWY.

Komisja skarbowa obradowała w dalszym ciągu nad projektem ustawy o podatku przemysłowym.

Art. 81 do 91 przyjęto bez zmian w brzmieniu rządowem. Jedynie do art. 89, dotyczącego sprawy odwołań reklamacji w II instancji, p. Wierzbicki postawił wniosek, aby odwołania załatwiane były w ciągu 6-ciu miesięcy, a po upływie tego terminu, aby dla płatnika obowiązującą była kwota podatku, określona przez niego w podaniu odwoławczem.

Komisja większością głosów wniosek ten przyjęła, wobec czego przeciwny temu referent pos. Byrka zrzekł się referatu.

Zapanowała konsternacja, przewodn. zarządził przerwę. Po przerwie komisja reasumowała swą poprzednią uchwałę, a p. Wierzbicki postawił nowy wniosek, w którym określa termin do załatwiania podań odwoławczych na 9 miesięcy, a w razie niezałatwienia podania w tym terminie, płatnikowi przysługiwać ma prawo zaliczania nadpłaconych sum na poczet następnych rat podatku.

Wniosek ten komisja przyjęła większością 13 przeciw 11 głosów.

O POMOC PAŃSTWA DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Z Komisji Oświatowej.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmowej Komisji Oświatowej były pod obradami wnioski, zmierzające do umożliwienia polskiej młodzieży akademickiej korzystania ze studjów przez wydatniejszą pomoc Państwa. Wnioski powyższe referowali pos. Sokolnicka (Z. L. N.) i pos. Rusinek (P. S. L. „Piast"). Z referatów wynikało, że zaledwie 20 proc. studjującej młodzieży na wyższych uczelniach otrzymuje zupełny zasiłek z domu, 30 proc. częściowy zasiłek, a 50 proc. zupełnie zasiłku nie otrzymuje i pracą zarobkową musi opędzać wydatki, związane z utrzymaniem i swemi studjami. Pos. Rusinek np. wykazał, że 1000 akademików w samej Warszawie nie mogło znaleźć mieszkań i musiało wyjechać ze stolicy. Referenci wnoszą projekt ustawy o stypendjach akademickich, które mają umożliwić korzystanie ze studjów (według obliczeń 10 proc. ogółu młodzieży). Nadto wniesione rezolucje mówią o pomocy dla domów akademickich, dla burs i t. d.

Przedstawiciel Ministerjum Oświaty dawał w powyższej sprawie szczegółowe wyjaśnienia, wskazując na rolę Państwa, jako regulatora i kierownika akcją i na pomoc społeczeństwa. W projekcie budżetu na rok 1923 jest suma półtora miljarda marek na stypendja i zasiłki; ogółem studjującej młodzieży akademickiej w Polsce jest blisko 30.000.

W dyskusji przemawiali: pos. Popiel (N. P. R.), wskazując na potrzebę zawezwania na komisję przedstawiciela Ministerjum Skarbu, a pos. *tow. Z. Piotrowski* — na bardzo szczupłą sumę, preliminowaną na powyższy cel, jeśli się zważy, na liczbę 30.000 akademików w 10 uczelniach. Komisja odroczyła dalsze obrady do następnego posiedzenia, na którem nastąpi szczegółowa dyskusja nad projektem ustawy i rezolucjami, w obecności także przedstawiciela Min. Skarbu.

W dalszym ciągu Komisja omawiała *sprawę Instytutu głuchoniemych we Lwowie.* Przedstawiciel Ministerjum zdawał sprawę z ostatnich zarządzeń w kierunku uruchomienia tego zakładu. W związku ze zgłoszonemi rezolucjami wypowiedział się za upaństwowieniem Instytutu, o ile wniosek w tej sprawie nadejdzie od kierownictwa zakładu w myśl ustawy.

Tow. pos. Smulikowski wskazał na opór wojewody, który hamował dyrektorjat zakładu wbrew Ministerjum Oświaty. Powołując się na pismo wojewody z października zeszłego roku, wykazał, że wojewoda nie ma respektu względem Kuratorjum Lwowskiego i lekceważy sobie zarządzenia Ministerjum, wobec czego przedstawia wniosek, ażeby *Sejm wezwał rząd do zbadania postępowania wojewody lwowskiego, Grabowskiego, w stosunku do zarządzeń Ministerjum W. R. i O. P. w związku z zamknięciem zakładu głuchoniemych we Lwowie.*

Pos. Poznański (P. S. L.) poparł wywody tow. Smulikowskiego; pos. Mączyński (Z. L. N.) starał się wybielić wojewodę od słusznych zarzutów tow. Smulikowskiego i zrzucić odpowiedzialność na... Ministerjum.

Z powodu spóźnionej pory sprawę odłożono do następnego posiedzenia, na którem ukończona zostanie dyskusja i nastąpi głosowanie.

***

Z powodu braku miejsca, wnioski i interpelacje Z. P. P. S. odkładamy do następnego numeru.

Kronika polityczna.

MARSZAŁEK FOCH W WARSZAWIE

„Gazeta Warszawska" donosi, że marszałek Foch wyraził zamiar przybycia do Warszawy w pierwszych dniach maja.

W OBRONIE MINISTERJUM ZDROWIA.

Członkowie Polskiego T-wa Balneologicznego, zebrani na dorocznem walnem zgromadzeniu w dn. 27 lutego r. b. w Krakowie, zaniepokojeni z powodu zamierzonego zniesienia Ministerjum Zdrowia Publicznego, o przyszłość zdrojowisk polskich, oczekujących pomocy od rządu, uchwalili zwrócić się do Sejmowej Komisji Zdrowia z oświadczeniem, że zwinięcie Ministerjum Zdrowia byłoby bardzo niekorzystne dla zdrojownictwa polskiego. Wobec tego upraszają najusilniej o utrzymanie Minist. Zdrowia

Za Wydział — Prezes

Prof. dr. Korczyński w. r.

TELEGRAMY.

Konferencja francusko-belgijska.

Bruksela, 12 marca. (PAT.). O godz. 18-ej zamknięta została konferencja francusko - belgijska. Komunikat prasowy o konferencji ma brzmienie następujące: Poincaré i Theunis wspólnie ze swymi współpracownikami badali sytuację w okręgu Ruhry; uchwalili środki niezbędne dla zapewnienia dostaw węgla i koksu dla Francji i Belgji; uregulowali kwestje, dotyczące strony finansowej francusko - belgijskiego zarządu kolei na terytorjum okupacji; uchwalili środki represyjno - karne na wypadek nowych zamachów przeciwko wojskom okupacyjnym; ustalili reguły wydawania specjalnych zezwoleń przemysłowcom cudzoziemskim na uprawianie działalności handlowo - przemysłowej na terytorjum okupacji; postanowił, że ewakuacja zarówno okręgu Ruhry, jak terenów, świeżo okupowanych, może nastąpić wyłącznie w miarę, jak Niemcy będą wykonywały swoje zobowiązania z tytułu odszkodowań; wreszcie uchwalili, że wzmiankowane terytorja będą opróżnione wtedy dopiero, gdy rząd rzeszy cofnie wszelkie dotychczas zapowiedziane kary i da gwarancję bezpieczeństwa dla tych wszystkich Niemców, którzy współdziałali z władzami okupacyjnemi podczas okupacji.

Po zamknięciu konferencji Poincaré złożył wizytę królowi. Do Paryża powróci w dniu jutrzejszym.

Bruksela, 13 marca. (PAT). Wczorajsza konferencja francusko-belgijska trwała 4 godziny. W konferencji wzięli udział: ze strony Francji Poincaré, minister wojny Maginot, min. Letroquer, gen. Degoutte, wysoki komisarz Tirard oraz szereg rzeczoznawców; ze strony belgijskiej Theunis, Jaspar, Devecede, dwóch generałów belgijskich, przydzielonych do wysokiego komisarza na obsadzonych terytorjach, oraz również kilku rzeczoznawców.

Bruksela, 13 marca. (PAT). Po zamknięciu konferencji Poincaré oświadczył przedstawicielom prasy, iż nie może im udzielić żadnych informacji. Podobną rezerwę zachowują również wszyscy inni uczestnicy konferencji

Masowe aresztowania Irlandczyków.

SPISEK.

Londyn, 13 marca. (PAT). Reuter. W ciągu ostatniej nocy aresztowano w Anglji i Szkocji wielu Irlandczyków, wśród których znajduje się kilku wybitnych republikanów irlandzkich, oraz cały szereg przemytników broni. Wedle doniesień pism, skonfiskowano dużo broni i amunicji, oraz literatury propagandystycznej. Pozatem wykryto dokumenty, które nasuwają przypuszczenie, że chodzi tu o spisek, skierowany przeciwko koronie i państwu.

TAJNE ORGANIZACJE WOJSKOWE.

Londyn, 13 marca. (PAT). Reuter. Sekretarz stanu urzędu spraw wewnętrznych oświadczył w Izbie Gmin, że działalność republikanów irlandzkich wzmogła się. Rząd posiada dowody, iż istnieje organizacja wojskowa, która ma na celu współdziałanie z powstańcami irlandzkimi. Od kilku dni rząd angielski obraduje z przedstawicielami rządu wolnego państwa irlandzkiego w sprawie wydania odpowiednich zarządzeń.

PROTEST LABOUR PARTY.

Londyn, 13 marca. (PAT). Przedstawiciel Labour Party zaprotestował w Izbie Gmin przeciwko masowym aresztowaniom Irlandczyków.

WYJAŚNIENIE RZĄDOWE.

Londyn, 13 marca. (PAT). W Izbie Gmin minister spraw wewnętrznych Bridgeman udzielił wyjaśnień w kwestji aresztowań wśród Irlandczyków w Anglji i Szkocji, oraz wydania ich władzom irlandzkim. Izba Gmin zaaprobowała postępowanie rządu 260 głosami przeciwko 152.

W zagł. Ruhy.

NASTROJE LUDNOŚCI.

Düsseldorf, 13 marca. (PAT). Ogół ludności terenów okupowanych zachowuje się spokojnie, chociaż liczne drobne zajścia, które nieustannie się mnożą, są dowodem aktywności tajnych stowarzyszeń nacjonalistycznych. Wśród robotników daje się zauważyć pewne zniechęcenie z powodu zbyt małych korzyści, osiągniętych przez podporządkowanie się nakazom Berlina.

Sprawa odszkodowań.

PROJEKT NIEMIECKI.

Paryż, 13 marca. (PAT). Ze źródeł niemieckich donoszą, że delegat rządu dr. Cuno zawiózł projekt uregulowania sprawy odszkodowań do Szwajcarji, gdzie po dokonaniu ostatnich badań z punktu widzenia finansowego projekt ten ma być wysłany do Paryża. Projekt ma zawierać propozycję w sprawie wypłaty przez Niemcy 8 i pół miljarda funtów szterlingów, z czego połowa przypadłaby Francji, oraz w sprawie wzajemnych gwarancji Niemiec i Francji, pierwszych co do nieatakowania Francji, drugich w sprawie ewakuacji Zagłębia Ruhry; ponadto w myśl projektu Francja winnaby udzielić gwarancji, że Polska nie zaatakuje Niemiec. W związku z powyższą wiadomością agencja Havasa stwierdza, że żaden przedstawiciel rządu francuskiego nie wyjeżdżał do Szwajcarji w celu omówienia z delegatem niemieckim sprawy odszkodowań.

W Bawarji.

OBAWY ZAMACHU STANU.

Wiedeń, 13 marca. (PAT). „Wiener Mittagszeitung" donosi z Monachjum: Wczoraj panowało w Monachjum zaniepokojenie, ponieważ obawiano się zamachu stanu. Dzień przeszedł jednak spokojnie.

Min. Skrzyński w Brukseli.

Bruksela, 13 marca. (PAT). Przejeżdżajacego do Paryża ministra spraw zagranicznych Skrzyńskiego powitał na dworcu w Antwerpji poseł Sobański oraz konsul Downarowicz. Na dworcu w Brukseli powitał ministra w imieniu władz belgijskich dyrektor protokułu Robens de Scheidauer oraz personel poselstwa i konsulatu. Minister Skrzyński wyjechał o godz. 17 min. 46 do Paryża.

W Bułgarji.

ZMIANY W RZĄDZIE.

Sofja, 13 marca. (PAT). Ministrowie Bakałow i Radołow podali się do dymisji. Na ich miejsce powołano Stojanowicza, jako ministra spraw wewnętrznych i Morawjewa, jako ministra spraw wojskowych.

B. MINISTROWIE POSTAWIENI W STAN OSKARŻENIA.

Sofja, 13 marca. (PAT). Sobranje znaczną większością głosów postanowiło postawić w stan oskarżenia b. członków gabinetu Grekowa. B. minister Daskałow został wybrany prokuratorem z ramienia narodu, zastępcami zaś państwa zostali wybrani b. minister Radołow oraz posłowie Konsułow i Woliczkow.

Sprawy tureckie

TURCY ŻĄDAJĄ ZWROTU WYSPY CASTELLO RIZZO.

Rzym, 12 marca. (PAT). Dziś nadeszła tu nota turecka, zawierająca żądanie, aby Włochy zwróciły Turcji wyspę Castello Rizzo. Opinja włoska nazywa żądanie to zdumiewającem, nierozsądnem i niezręcznem

Na Litwie.

NIEJASNA SYTUACJA.

Kowno, 13 marca. (PAT). W związku z wynikiem głosowania nad wotum zaufania dla rządu krążyły w kuluarach rządowych pogłoski o trzech możliwych wyjściach z sytuacji. Jedne koła poselskie były zdania, że niewyrażenie rządowi wotum zaufania nie oznacza bynajmniej wyrażenia mu wotum nieufności. Druga grupa posłów uważała, że socjalista narodowy Sleżewicz mógłby podjąć się misji utworzenia nowego gabinetu. W innych grupach wreszcie rozważano możliwość rozwiązania Sejmu. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro. Na posiedzeniu tem zdecydowany będzie los gabinetu i Sejmu.

Wiadomości telegraficzne.

— Z Moskwy nadchodzą wiadomości o ciężkim stanie Lenina, który uległ atakowi paraliżu. Profesor Foerster, wezwany z Berlina, przybył już do Moskwy.

— Onegdaj na nowo podjęta została praca we wszystkich przedsiębiorstwach fabrycznych w Saint Etienne i okolicy oraz w całem zagębiu górniczem departamentu Loiry.

— Zgodnie z onegdajszą uchwałą, zawieszona została praca we wszystkich kopalniach zagłębia Morawskiej Ostrawy. Strajk jest powszechny.

Z sądów.

Sprawa Toeplitza i jego 11 tow.

(Drugi dzień rozpraw).

Podobnie, jak w dniu onegdajszym, tak i wczoraj, badanie świadków odbywa się wśród niezwykłego roznamiętnienia. Dość powiedzieć, że był wczoraj moment, który zatrzymał na pewien czas bieg przewodu sądowego z tej racji, że obrońcy oskarżonych, obrażeni na przewodniczącego, który nie pozwolił na te lub inne pytania, zażądali przerwy i, o ile nam wiadomo, gotowi byli zrzec się obron.

Świadek kap. Kucharski daje jasny obraz Sądowi, w jaki sposób odbywały się rewizje w pułku, jak wykrywano tam składy bibuły komunistycznej i książek, na których były napisy „Toeplitz", jak aresztowano Szellera, Nogę i innych współoskarżonych. Noga pierwszy zaczął „sypać" kolegów-studentów. Notatki, kompromitujące Szellera, trafiły do rąk świadka. Noga, badany przez świadka, wyznał, że z polecenia Toeplitza dostarczał bibułę komunistyczną aż do czterech jednostek wojskowych. Szeller oświadczył kap. Kucharskiemu, że Piwowarczyka, t. zw. „Władka", poznał przez kobiety. Noga, przyznając się świadkowi, żałował poniekąd swego współudziału w akcji komunistów.

Podczas badania tego świadka wynika incydent. Świadek na pytania jednego z obrońców odpowiada, że chcą go „zakręcić". Obrona protestuje przeciwko tego rodzaju impertynencji pod adresem adwokata i prosi o ochronę ze strony Sądu, przyczem adw. Śmiarowski składa w tej sprawie oświadczenie.

Świadek Luiza Rac, gdy jej odczytują—w celu sprawdzenia — dawniejsze zeznanie, różniące się od obecnego, oświadcza, że z powodu choroby dotknięta jest słabą pamięcią. zresztą — mówi—mam inne, niż ta sprawa, zmartwienie, — mam dzieci...

Bardzo wyczerpujące swe poprzednie zeznanie uzupełnia świadek Pogorzelski, dodając, że znalezione podczas rewizji u panny Toeplitzówny kartki podarte zawierały 12 nazwisk wyższych funkcjonarjuszy z defenzywy politycznej.

Świadek Józef Karos dokonywał rewizji tak w mieszkaniu Toeplitzów w Warszawie, jak i w majątku Otrembusy pod Brwinowem, gdzie w pokoju młodego Toeplitza znalazł 2 listy składek partji komunistycznej.

Sensację wywołuje pojawienie się insp. Snarskiego w charakterze głównego świadka. Świadek w nader wyczerpującem zeznaniu kreśli pojedyńczo etapy z działalności każdego z oskarżonych. Z zeznania tego, trwającego kilka godzin, daje się wysnuć wniosek, iż faktyczna strona sprawy przedstawiona przezeń na śledztwie pierwiastkowem i umieszczona w akcie oskarżenia, pozostaje nie zmieniona. Obserwacja domu Toeplitzów, ze względu na stanowisko, jakie zajmuje Toeplitz-ojciec, radny m. Warszawy, była wielce utrudniona.

W chwili, gdy świadek zaznacza, że Piwowarczyka uważał za adjutanta Toeplitza Leona — zachowujący się wciąż niesfornie na ławie oskarżonych obaj podsądni ściskają się mocno za ręce.

Mniej ważne zeznania innych świadków pomijamy.

Obrońca oskarżonego Garfinkla, adwokat Honigwill, składa oświadczenie, z którego wynika, że na ławie oskarżonych znalazł się przez niedopatrzenie Salomon Garfinkel, a nakaz rewizji i aresztowania dotyczył Hersza vel Henryka Garfinkla. W tym przedmiocie badani są świadkowie— z najbliższej rodziny oskarżonego.

Ojciec głównego oskarżonego Teodor Toeplitz stwierdza na wstępie, że nie widział bynajmniej nic zdrożnego w tem, że u syna - studenta zbierała się młodzież, która odbywała od czasu do czasu pogawędki czy zebrania. Wojskowych u syna nie widywał, zresztą z powodu licznych swych zajęć mógł ich nie zauważyć. Choć czas nie pozwalał mu zbyt często rozmawiać z synem, niemniej niejednokrotnie podczas spaceru i przechadzek śledził za postępem jego zbyt radykalnych poglądów, zwracając mu uwagę, by się zbyt nie awansował „na lewo", gdyż może to wyjść na niekorzyść Państwa Polskiego. Syn przekonywał ojca, że się myli, że jego działalność niczem Państwu nie grozi. O patrjotyzmie syna świadczy fakt przyjścia swego czasu do ojca z gotowym planem udania się natychmiast na Górny Śląsk, gdzie trwało wówczas powstanie. Że Leon-syn należał do Związku Polskiej Młodzieży Socjalistycznej — ojciec dobrze wiedział.

Sprawa syna została, zdaniem świadka, przez pewne odłamy prasy wypaczona i oświetlona jednostronnie, przyczem łącząc ją z osobą świadka, postąpiła niesprawiedliwie i wyrządziła niezasłużoną krzywdę świadkowi.

Bardzo pochlebne świadectwo oskarżonemu wystawił świadek T. Hołówko, który znał T. od 1919 roku i spotkał się z nim na terenie Górnego Śląska. Uderzył go wtedy niezwykły zapał patrjotyczny młodzieńca. Później stracił go z oczów.

Następnie zeznaje liczna służba Toeplitzów: młodsze i kucharki, świadcząc o odbywanych w mieszkaniu T. od czasu do czasu zebraniach.

Dziś będzie jeszcze tylko dodatkowo przesłuchany insp. Snarski.

Podwyższenie płacy bezrobotnym.

13 marca delegacja bezrobotnych, zatrudnionych przy miejskich robotach regulacyjnych, odwiedziła kierownika P. U. P. P. p. Popławskiego i wskazała na konieczność podwyższenia im płacy. Sprawa powyższa załatwiona będzie w najbliższej przyszłości przez Ministerjum Pracy, w porozumieniu z Ministerjum Robót Publicznych, przyczem obecne płace zostaną odpowiednio podwyzszone. We wtorek zatrudniono przy wspomnianych wyżej pracach około 750 bezrobotnych, na giełdzie zaś pracy wydano około 2500 obiadów. Wśród bezrobotnych panował w dniu tym zupełny spokój. (B. J. P.)

Opieszałość władz sądowych.

Niedawno „Robotnik" przytoczył interpelację tow. pos. Arciszewskiego w sprawie obszarnika Sztremera (folw. Bernów, pow. Opoczyński), który w d. 30 stycznia r. b. tak silnie pobił robotnika Grochulskiego Adama, że ten w 3 godziny później zmarł.

Do tej wiadomości możemy dorzucić następujący szczegół:

W pierwszych dniach lutego tow. Stasiak (pracownik Z. Z. R. R. Rz. P., Oddz. Opoczyńsko-Koneckiego) zwrócił się do sędziego śledczego 1-go rewiru z zapytaniem o stan sprawy.

Odpowiedź brzmiała: „nie otrzymałem jeszcze protokułów policyjnych, przeto nie mogłem dotychczas wyciągnąć konsekwencji".

Czyż można się dziwić, że wówczas p. Sztremer pozostawał na wolności?

Jest to karygodna opieszałość policji i miejscowego sędziego, który najspokojniej w świecie czekał, aż policja zechce wykonać swój obowiązek.

O, jakże trudno władzom zdecydować się na ukaranie mordercy, o ile jest nim obszarnik!

Em.

Prowincja.

Cukrownia Dobrzelin.

(Okręg kutnowski).

Dnia 2 marca odbyło się u nas ogólne zebranie, na którem, po wyczerpującej dyskusji została jednogłośnie przyjęta rezolucja: 1) wyrażająca całkowite poparcie i solidarność z wnioskiem P. P. S. w Sejmie w sprawie szalejącej drożyzny i w sprawie zamknięcia granic; 2) wzywająca rząd do energicznego wystąpienia przeciwko wszelkiego rodzaju paskarzom; 3) wyrażająca pełne zaufanie i całkowite poparcie Z. P. P. S.

W związku z otrzymywaniem bezpłatnie „Prawdy", pisma komunistycznej partji Górnego Śląska, zebrani robotnicy z oburzeniem zaprotestowali przeciw nadsyłaniu im pism komunistycznych, których nie prenumerują.

Wśród kolejarzy.

STAROGARD.

(Korespondencja własna).

Zebranie pracowników kolejowych *w Starogardzie* (Pomorze) w dniu 25 ub. m., po przemówieniu przedstawiciela Z. Z. K., kol. Simona, uchwaliło rezolucję, wyrażającą votum zaufania przedstawicielowi Z. Z. K. i wzywającą kolejarzy do skupiania się pod sztandarami Z. Z. K. w silną organizację zawodową.

Głosy Czytelników.

Jak „Chjena" w pow. miechowskim walczy ze Zw. Strzeleckim.

Zaniepokojona rozwojem nielubianego przez siebie „Związku Strzeleckiego", „Chjena" w powiecie miechowskim rozpoczęła przeciwko niemu gwałtowną kampanję, posługując się przytem duchowieństwem.

I tak ksiądz proboszcz w miejscowości Książ Wielki obiecuje parafjanom, że *„jak to świństwo stąd wyrzucicie, postawię kopułę i kościół odnowię i organy nowe sprawię"*... Co gorsze jednak, to to, że ksiądz zwalcza nawet taką pracę Oddziału Związku Strzeleckiego, którą przedewszystkiem popierać powinien, t. j. pracę kulturalno - oświatową. I tak Kółko Teatru Amat. Oddz. Zw. Strzel. w Książu Wielkim urządziło w dn. 4 lutego przedstawienie amatorskie. Przed przedstawieniem miejscowy wikary zwoływał do siebie osobiście włościanki, które miały wziąć udział w przedstawieniu i uczestniczyły w próbach, zaklinając je, by udziału w niem nie brały; ks. proboszcz, Jan Prawda, wezwał nawet z ambony włościan, by dzieciom swym nie pozwolili brać udziału w przedstawieniu!

Rządca domu przy ul. Nowomiejskiej 18-20 żąda 1000 marek za wydanie wyciągu z ksiąg ludności.

Dla wyrobienia dowodu osobistego, wymagany jest wyciąg z ksiąg stałej ludności. W dniu 5 marca zwróciłem się do rządcy domu Nr. 18-20 przy ul. Nowomiejskiej, p. Michalskiego, z prośbą o wypełnienie 2 takich druczków dla mnie i żony, według ustalonego wzoru. Rządca odmówił mi wydania wyciągów, żądając z góry zapłaty w wysokości po tysiąc marek za każdy „za robotę" i żądanie to motywował usankcjonowaniem opłaty przez p. komisarza Rządu.

Ze względu na liche uposażenie moje, 2000 mk. stanowi dla mnie różnicę, przeto opłaty odmówiłem względnie zażądałem pokwitowania. Rządca wyciągów mi nie wydał. Po chwili zwróciłem się do rządcy powtórnie, wraz z dozorcą domu. Rządca dozorcę wyrzucił za drzwi, mnie zaś zwymyślał, zaznaczając, iż on jest funkcjonarjuszem urzędu śledczego i kategorycznie odmówił mi wydania wyciągów.

Zapytany przez administratora domu, p. Chwasta, p. Michalski zaznaczył, iż mu się te pieniądze należą.

Podobne zachowanie się należy napiętnować, gdyż rządca domu nie ma prawa *żądać* opłaty za wypisywanie zaświadczeń, wymaganych przez organa państwowe.

St. Działyński.

Sprostowanie. Zamieszczona w Nr. 70 „Robotnika" z dnia 13 b. m. wzmianka p. t. „Kulturalny Anglik", zaczynać się winna od słów następujących: „Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Elektrowni Warszawskiej komunikuje nam:" i t. d. a nie „Zarząd Elektrowni".

Przypopinamy raz jeszcze naszym czytelnikom, iż listy, niezaopatrzone dokładnym podpisem i adresem, nie będą zamieszczane w „Robotniku".

Ruch robotniczy

Z życia partji

AKADEMJA JUBILEUSZOWA P. P. S.

Dnia 18 marca o godz. 11 rano w sali Zaw. Zaw. Handlowców, Sienna 16, odbędzie się uroczysta Akademja Jubileuszowa z powodu przypadającego 30-lecia Polskiej Partji Socjalistycznej. Przemówienia wygłoszą tow. tow. Bolesław Limanowski, Bolesław Czarkowski, Herman Diamand, Rajmund Jaworowski, Feliks Perl. W części koncertowej będzie śpiew, deklamacja, orkiestra i chór robotniczy.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. Dziś o g. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręg. Kom. Robot. PPS.

Pocztowa Org. PPS. Dziś o godz. 7 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Praska W czwartek, dnia 15 b. m. o godz. 7 w. w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. W czwartek dn. 15 b. m. o godz. 5 i pół w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. W czwartek, d. 15 b. m. o g. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 45 m. 36, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Starówka. W czwartek, d. 15 b. m. o godz. 6 w mieszkaniu tow. Baryki, Miodowa 23 m. 16, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Starówki.

Klub radnych PPS. Kasy Chorych. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 8 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Klubu Radnych P. P. S. Kasy Chorych. Wszyscy członkowie klubu proszeni są o konieczne i punktualne przybycie.

Ruch zawodowy

Zw. Pracowników Miejskich, Warecka 7 m. 4. Dziś, punktualnie o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się zebranie delegatów wszystkich instytucji miejskich.

Towarzysze-delegaci proszeni są o punktualne i bezwarunkowe przybycie.

Zebranie pracowników handlowych branży żelazno-metalowej. W czwartek, d. 15 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w lokalu Związku, Zielna Nr. 25, ogólne zebranie Sekcji żelazno-metalowej. Na porządku dziennym: Sprawy organizacyjne i wybory Komitetu. Upraszamy kolegów o liczne przybycie.

Strajk w cegielniach łódzkich. Pisma łódzkie donoszą: W sobotę, w lokalu inspektoratu pracy odbyła się konferencja między właścicielami cegielń i delegatami związków w sprawie zażegnania strajku robotników cegielni. Robotnicy zażądali 200% podwyżki, redukując ją po dłuższej dyskusji i zgadzając się na orzeczenie komisji statystycznej za miesiące: luty i marzec.

Właściciele na żądania te zgodzić się nie chcieli proponując 60 proc. podwyżki. Wobec tego, że strony do porozumienia nie doszły, konferencja została przerwana i strajk w cegielniach trwa.

Strajk skrzyniarzy łódzkich. W inspektoracie pracy odbyła się konferencja między właścicielami fabryk skrzyń, a delegatami związku zawodowego skrzyniarzy. Wobec tego, że pracodawcy nie zgodzili się na żądania podwyżki, przedstawione przez związek zawodowy skrzyniarzy, robotnicy przystąpili do bezrobocia.

Strajk w młynach kaliskich. Od soboty trwa we wszystkich młynach kaliskich wskutek odrzucenia przez właścicieli młynów żądań robotników podwyższenia płac o 75 proc. a nadto dodatkowo o 44 proc. Na dzień 12 b. m. wyznaczono konferencję u inspektora pracy. Konferencja ta nie odbyła się, gdyż robotnicy przystąpili w międzyczasie do strajku. Strajk ten nie wpłynie jednak na brak mąki, gdyż w Kaliszu znajdują się znaczne zapasy, tak, że pomimo strajku cena chleba obniżyła się o 100 mk na kg.

Strajk w farbiarniach i pralniach chemicznych. Skutkiem oporu pralń, wszelkie rokowania prowadzone za pośrednictwem Inspektoratu Pracy, spełzły na niczem. Wobec tego robotnicy pralń i farbiarń porzucili pracę w dniu 12 b. m. Strajk objął 18 zakładów, przeważnie największych, zatrudniających 10 farbiarzy i 120 pracownic. Zarobek dzienny przed strajkiem wynosił: farbiarz 15.000 mk., najzdolniejsza prasowaczka 8.500 mk., mniej zdolna — 6.500, uczenica 3000. Celem strajku jest wprowadzenie w pralniach chemicznych ruchomej skali płac, wedłu notowań G. K. S.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

Posiedzenie *Podkomisji Naukowej* Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie sie *dziś* w sali Z. P. P. S. o godz. 6 wiecz., celem ostatecznego przygotowania materjału na posiedzenie Głównego Zarządu T. U. R., które się odbędzie w piątek 16 b. m. wieczorem.

— W czwartek 15 b. m. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola - Czyste, Wolska 44, odbędzie się drugi odczyt z cyklu hygjeny społecznej, z przezroczami, n. t. „Walki z chorobami zaraźliwemi". Wstęp wolny.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary Stan. Zjedn. 46.500 — 45.500 — 46.000.
Dolary kanadyjskie 44.500.
Marki niemieckie 2.08.
Belgja 2420 — 2400.
Paryż 2815 — 2740.
Praga 1370.
Szwajcarja 8550.
Wiedeń 65 — 64.75 — 65.
Włochy 2230.

6-ta LOTERJA PAŃSTWOWA.

Piąta klasa. — Szósty dzień.

Główniejsze wygrane.

Mk. 500.000 nr. 38468.
Mk. 300.000 nr. 689.
Mk. 50.000 n-ry: 17400 30498 69828.
Mk. 40.000 n-ry: 667 16634 50619 61046.
Mk. 30.000 n-ry: 15762 25568 35754 52991 65365 69812 77889.
Mk. 25.000 n-ry: 26990 36216 37288 45054 69761.
Mk. 20.000 n-ry: 17632 17932 45078 57168 67303 70939 73213 76367 78809.

KRONIKA.

Podwyższenie taryfy tramwajowej. Specjalna komisja Rady Miejskiej uchwaliła podwyższyć, poczynając od 15 marca, taryfę tramwajową o 20%, t. j. z 500 do 600 mk. za przejazd jednorazowy. Cena biletu ulgowego podwyższona została do 300 mk., nocnego zaś do 1.200 mk. Cena biletu normalnego za przejazd autobusami podwyższona została do 800 mk., ulgowego — do 400 mk. Dopłaty do biletów kwartalnych do końca marca pobierane nie będą. Wyżej ustalona taryfa obowiązywać będzie conajmniej do końca b. m. Przed 1 kwietnia dyrekcja tramwajów miejskich wystąpi do Magistratu o nową podwyżkę taryfy tramwajowej.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 1.4, najniższa 0.0; w Zakopanem najwyższa 1.0, najniższa —1.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Temperatura w pobliżu zera, przeważnie pochmurno, miejscami mgła (na południo-wschodzie i wschodzie chmurno i nieco chłodniej), w południowej części kraju opady; słabe wiatry wschodnie.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Specjalne nadzwyczajne posiedzenie plenarne Rady Miejskiej odbędzie się w d. 14 b. m. (środa) o godz. 8 wiecz. w sali obrad Rady. Na porządku dziennym sprawozdanie komisji z bytności u Prez. Rzplitej i Prezesa Rady Min., sprawa listu Min. S. Wewn. oraz sprawa 15-miljardowej pożyczki.

Posiedzenie zwykłe odbędzie się jutro o godz. 7 wiecz.

Przyczyna drożyzny jajek. Przyczynę obecnej drożyzny jajek, których cena doszła w Warszawie już do 600—700 mk. za sztukę, widzą jedni w nadziei eksportowania za granicę po świętach Wielkanocnych. Z miarodajnych kół informują nas jednak, iż drożyzna jaj tłómaczy się prawie zupełnem ustaniem dowozu jaj do Warszawy, w związku z trwającem zimnem oraz nadzieją zwyżki cen wobec zbliżających się świąt Wielkanocnych. Nawet większe hurtownie pozbawione są z tego powodu większych ilości jaj. Tak np. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedawał do soboty włącznie w swych 19 sklepach jajka po 450 mk. za sztukę. Obecnie zapasy się wyczerpały, kiedy zaś nadejdą nowe — niewiadomo, wobec jednak śrubowania cen przez prowincję, cena jajek z nowych transportów będzie wyższa. Do końca zeszłego tygodnia skrzynię jaj w handlu hurtowym można było nabywać po 700 tysięcy marek. Z tego wynikałoby, iż detaliści mogliby sprzedawać jajka po 550—600 mk. za sztukę. Pobieranie w tym czasie wyższych cen za jajka jest dowodem chęci osiągania wygórowanych zysków. (B. J. P.)

Prezydent Rzplitej, a Państw. Rada Pom. Ml. Akad. Komisja organizacyjno-statutowa Rady Naczelnej do spraw pomocy młodzieży akademickiej dnia 12 marca była przyjęta na posłuchaniu przez Prezydenta Rzeczypospolitej, prosząc go o objęcie protektoratu nad ogólnokrajową akcją Rady Naczelnej. Prezydent Rzeczypospolitej zajął bardzo przychylne stanowisko wobec podjętej akcji i wyraził zgodę na objęcie protektoratu oraz życzenie, by ważniejsze poczynania Rady były mu komunikowane, zaznaczając równocześnie, że poparcia swego w sprawach pomocy dla młodzieży akademickiej udzielać będzie w przyszłości jedynie za pośrednictwem Rady Naczelnej.

Kary administracyjne. Ostatnio Oddział walki z lichwą Komisarjatu Rządu ukarał 10 handlują-

cych na grzywny w łącznej sumie 4.300.000 mk. W tej liczbie skazani zostali na miljon marek grzywny: Hersz Minkowski, właśc. składu hurtowego wyrobów tytoniowych (Nalewki 42), za odmowę sprzedaży papierosów. Nadto Minkowskiemu skonfiskowano 32.000 sztuk papierosów; St. Wolanowski, właśc. składu opałowego (pl. Napoleona 6) za sprzedaż opału po cenach wyższych od ujawnionych, oraz H. Sonnabend (Długa 20) za nieujawnienie cen kaloszy. Nadto skazani zostali na zapłacenie 300.000 mk. grzywny każdy: Ludwika Rafalska, handlująca mięsem na pl. Kercelego, za nieujawnienie cen i brak rachunków, oraz Anszel Gurman, właśc. sklepu spożywczego (Nowolipie 40) za nieujawnienie cen macy i sprzedaż mąki po cenie wyższej niż ujawniona w cenniku. Reszta handlujących skazana została za analogiczne przekroczenia na drobniejsze kary (B. J. P.).

Normy wynanagrodzenia za lekcje muzyki. Polskie Stowarzyszenie Muzyków-Pedagogów podaje do wiadomości, że na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu powzięto uchwały następujące: Normy wynagrodzenia za lekcje muzyki będą się regulowały według orzeczeń Państwowej Komisji Statystycznej; wzrost drożyzny za miesiąc ubiegły będzie miarodajny na miesiąc następny. 2. Za czas od 1 stycznia do 1 marca r. b. postanowiono podnieść dotychczasowe normy tylko o 100 proc. 3) Składkę członkowską podnosi się również o 100 proc.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Polskiego T-wa Krajoznawczego. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu T-wa, (Karowa 31) odbędzie się zebranie, na którem p. Emilja Szukiertowa wygłosi odczyt p. t. „O polskości na Mazurach pruskich". Wstęp dla członków i gości.

Z Polsk. T-wa Chemicznego. We czwartek, d. 15 b. m. o godz. 6 pp. w Duż. Audytorjum Chemicznem Politechniki Warszawskiej odbędzie się posiedzenie Pol. T-wa Chem., na którem prof. Zygmunt Woynicz Sianożęcki wygłosi odczyt: „Układ perjodyczny pierwiastków w związku z ruchami i budową atomów".

Z Polskiego Stow. muzyków-pedagogów. Dnia 25 z. m. odbyło się przy licznym udziale członków i gości zebranie towarzyskie ze współudziałem szeregu artystów z grona członków. W niedzielę, d. 18 marca o godz. 11 rano odbędzie się (w lokalu T-wa Muzycznego, ul. Sienkiewicza 8) pierwsze zebranie dyskusyjne Sekcji pianistycznej z referatem prof. I. Przyałgowskiego.

Dla uczczenia pamięci zmarłego kompozytora prof. E. Dłuskiego profesorowie Konserwatorjum złożyli 196.000 mk. na fundusz zapomogowy dla niezdolnych do pracy muzyków-pedagogów.

Nr. 4 pisma „Rytm" wyjdzie z opóźnieniem z powodów technicznych.

Ze Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich. W piątek, d. 16 b. m. o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu S. W. P., ul. Królewska 16, odbędzie się odczyt kol. Ostrowskiego p. t. „Prasa w życiu społecznem". Po odczycie zebranie organizacyjne sekcji publicystycznej. Wstęp tylko dla członków Koła.

Tragedja uzdolnień. Odczyt wizytatora d-ra Nawroczyńskiego, p. t. „Tragedja uzdolnień" odbędzie się dziś, d. 14 b. m. o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Hygienicznego, Karowa 31, staraniem Rady Rodzicielskiej I gimnazjum Związku Zaw. nauczycielstwa polskich szkół średnich. Bilety od 1000 — 3000 mk. do nabycia przy kasie od godz. 7 wiecz.

ZABAWY.

Maskarada „Półpoście". Duże zainteresowanie wzbudziła odbyć się mająca jedyna w dniu 18 b. m. w Teatrze Wielkim zabawa maskowa na rzecz Pogotowia Ratunkowego, zorganizowana przez Związek oficerów rezerwy. Trzy orkiestry wojskowe przygrywać będą do tańca. Pozostałą niewielką ilość biletów nabywać można w Pogotowiu, Leszno Nr. 58 i w Związku oficerów rezerwy, Szpitalna 1.

WYPADKI.

TAJEMNICZY KRWAWY DRAMAT.

W domu Nr. 44 przy ul. Wolskiej mieszczą się biura i magazyny Związku Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych. W jednym z pokojów biura sprzedaży pracowali wyłącznie sami: kasjer 32-letni Kazimierz Chodźko i urzędniczka 28-letnia Wanda Jarzębska.

Wczoraj około godz. 3 po poł. urzędnicy, pracujący na temże piętrze usłyszeli cztery szybko po sobie następujące strzały rewolwerowe.

Zaalarmowani urzędnicy wbiegli do pokoju, gdzie ujrzeli leżących bez życia Jarzębską i Chodźkę. Początkowo przypuszczano, że dokonano napadu bandyckiego, lecz po chwili, po stwierdzeniu całości zawartości kasy stwierdzono, że rozegrał się jakiś tajemniczy dramat. Po kilku minutach przybyła policja, która natychmiast wszczęła dochodzenie. Zaznaczyć należy, że Chodźko pozostawił żonę i dziecko, Jarzębska zaś — męża.

Dotychczasowe śledztwo wykazało, że Chodźko najpierw zabił Jarzębską, poczem sam odebrał sobie życie.

Rozbijanie kas ogniotrwałych. Od dłuższego czasu grasuje jakaś banda kasiarzy, która systematycznie, niemal co drugi lub trzeci dzień rozbija kasy ogniotrwałe w biurach, kantorach i prywatnych instytucjach.

Wczoraj w nocy ofiarą kasiarzy padła kasa komitetu centralnej organizacji sjonistycznej w Polsce przy ul. Granicznej Nr. 9. Po postawionej na ladzie sklepowej drabinie stróża, dostali się złodzieje na balkon I piętra. Tam wycięli dwie szyby w oknie i dostali się do biura tej instytucji. Następnie kasiarze rozpruli lewy bok kasy ogniotrwałej i skradli 25 miljonów mk. polskich, 100 tys. mk. niem. oraz depozyty emigrantów w postaci 12 funtów szterlingów i 8 dolarów. W czasie „pracy" kasiarze wypili dwie butelki wina, znajdujące się w kantorze. Kasiarze wyszli z łupem tą samą drogą, pozostawiając na miejscu różne narzędzia złodziejskie.

Tajemnicze zaginięcie. Stefan Duraniewicz (Szopena Nr. 12) zawiadomił policję, że znajoma jego, 30-letnia Stefanja Kowalewska, przybyła z Konina dn. 8 b. m., wyszła z jego mieszkania i więcej nie wróciła. Dn. 12 b. m. Duraniewicz otrzymał list, z treści którego przypuszczać należy, że Kowalewska popełniła samobójstwo.

Zajście na tle drożyzny. Do posterunku policyjnego w Żukowie (wojew. Pomorskie), gdy był posterunkowy Leon Cichelski, przyszło około 25 robotników, uzbrojonych w siekiery i kije. Przybyli zażądali, aby policjant udał się z nimi do właściciela młyna, Alfreda Szmidta w Żukowie, od którego chcą zażądać pracy lub chleba, gdyż jakoby Szmidt jest sprawcą śrubowania cen. Policjant wyperswadował im ten zamiar. Robotnicy usłuchali policjanta i rozeszli się.

Tragedja małżeńska. Onegdaj o godz. 4 po poł. przy zbiegu ul. Emilji Plater i Koszykowej Genowefa Zielińska (Koszykowa Nr. 49) dała pięć strzałów z rewolweru do męża swego Stanisława Zielińskiego (Nowomiejska Nr. 4). Dwie kule ugodziły Zielińskiego, raniąc go w lewą rękę w przedramieniu i w duży palec tej ręki. Ranionego opatrzył lekarz Pogotowia. Zielińska była w separacji ze swym mężem od 8 lat. Mąż zaś stale ją prześladował. Zielińską aresztowano.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś ukaże się potężne dzieło Wagnera „Walkirja" (dyr. E. Młynarski, reżyser Kawalski).

Teatr Rozmaitości. Dziś „Dom Magdaleny", przedstawienie abonamentowe.

Teatr Komedja. Codziennie „Osobna sypialnia".

Teatr Mały. Dziś „Szkoła kokot".

Teatr Polski. Dziś „To, co najważniejsze".

Teatr Reduta. Dziś „Lekkoduch".

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś i jutro „Królewski Jedynak".

Teatr Nowy. Dziś „Czarne Róże".

Teatr Nowości. Dziś „Bajadera".

Teatr Praski. Dziś „Dziewczę szczęścia".

Z Filharmonji. Józef Śliwiński święci w r. b. 35-tą rocznicę pierwszego koncertu w Warszawie. Moment ten uczci dzisiejszym koncertem-recitalem, na który złoży się cały szereg arcydzieł literatury fortepianowej.

Koncert w Konserwatorjum. W Konserwatorjum w czwartek, dn. 15 b. m., o godz. 8 w. odbędzie się wysoce interesujący koncert z udziałem wybitnych sił artystycznych p.p.: Adeli Comte-Wilgockiej (śpiew), Róży Etkinównej (fortep.), Mikołaja Jachno (śpiew) i Leop. Szpinalskiego (akomp.)

„Krzywda nagrodzona" w teatrze Polskim. W nadchodzącą niedzielę, dnia 18 b. m. o godz. 12-ej w poł. odbędzie się w teatrze Polskim 10-te z rzędu przedstawienie Teatru dla dzieci o charakterze wybitnie pedagogicznym. Kom. Międz. Kult.-Art. wystawia oryginalną 3-aktową sztukę ze śpiewami i tańcami p. t. „Krzywda nagrodzona" Janiny Porazińskiej. Bilety są do nabycia w Biurze Centralnem Międz. Kom. Kult.-Art, (Bracka 18 m. 5) od godz. 4 — 7 wiecz.

Sport.

„Pogoń" — „Warszawianka" 4 : 4 (0 : 2).

Dnia 10 b. m. w sobotę, mistrz Polski meczem z młodziutką „Warszawianką" otworzył sezon sportowy w stolicy. „Pogoń" nie pokazała jednak gry mistrzowskiej, robiła wrażenie, że jest bez treningu i tylko dzięki ogromnej ambicji oraz osłabieniu pod koniec gry „Warszawianki" zawdzięcza swój ledwo osiągnięty remisowy rezultat. Najlepszą częścią drużyny mistrzowskiej jest atak, szczególnie środkowa trójka, najsłabszą — obrona. U „Warszawianki" poziom jednakowy, nadzwyczajne zgranie, technicznie i kombinacyjnie górowała nad „Pogonią".

Gra ostra, szybka i efektowna.

„Warszawianka" bardzo poważnie myśli o zdobyciu mistrzostwa przynajmniej okręgowego.

Międzynarodowe zawody piłki nożnej.

Zawody reprezentacyjne pomiędzy drużynami Węgier i Szwajcarji zakończyły się wynikiem 6 : 1 (1 : 0) na korzyść Węgier.

Kasa Chorych m. Warszawy

podaje niniejszem do wiadomości, że Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zgodnie z art. 21 ust. II Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. Ust. Rzp. Pol. № 44 poz. 272) oraz na podstawie art. 100 i 102 tejże Ustawy, pismem z dnia 7 marca 1923 r. za № 610/VII, zatwierdziło rozszerzenie grup zarobkowych do ogólnej sumy 48-iu jak następuje:

Grupa zarobkowa	Dla zarabiających miesięcznie od	do	Grupa zarobkowa	Dla zarabiających miesięcznie od	do
40	500.000.—	550.000.—	45	775.000.—	850 000.—
41	550.000.—	600.000.—	46	850.000.—	925 000.—
42	600.000.—	650.000.—	47	925.000.—	1.000 000.—
43	650.000.—	700 000.—	48	ponad	1.000.000.—
44	700.000.—	775.000.—			

Wobec powyższego składki za ubezpieczenie na wypadek choroby osób, których zarobek miesięczny wynosi 500.000.— i wyżej, winny być począwszy od dnia 1 marca 1923 r. obliczane według składek, odpowiadających nowym grupom.

Tablice do szczegółowego obliczania składek i zasiłków wydają, począwszy od dnia 16 marca r. b. wszystkie biura Kasy.

Komisarz Kasy Chorych m. Warszawy
(—) Sell.

Warszawa, dnia 13 marca 1923 r.

Dyrekcja Tramwajów Miejskich w Warszawie

zawiadamia niniejszem, że zgodnie z uchwałą Komisji Specjalnej Rady Miejskiej z dn. 12-go b. m. od dnia 15-go marca r. b. podwyższa się taryfę:

TRAMWAJOWĄ:

za jednorazowy bilet normalny dzienny do Mk. 600.—
" " " ulgowy " " " 300.—
" " " nocny " " 1200.—

AUTOBUSOWĄ:

za jednorazowy bilet normalny do Mk. 800.—
" " " ulgowy " " 400.—

Bilety terminowe ważne są do dn. 1-go kwietnia bez dodatkowej dopłaty.

Bilety abonamentowe normalne serji „C" oraz ulgowe serji „Z" podwójnie perforowane, znajdujące się w posiadaniu pasażerów, ważne są do dn. 19-go marca włącznie i po tym terminie bezwzględnie przyjmowane nie będą.

Od dn. 15-go b. m. konduktorzy będą sprzedawać bilety na 10-krotne przejazdy normalne serji „D" i ulgowe serji „Y" podwójnie perforowane z ustępstwem 10%.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Redaktor odpowiedzialny Jerzy Szapiro. Wydawca: Rada Nacz. P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.